Piątek, 5 marca 1937 - Nr. 53
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Polskę zgubiła niekarność i przekora

Brak dyscypliny społecznej - przekleństwem narodowym

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu znajduje się — darowany w r. 1932 przez inż. Witolda Okuniewskiego — bardzo ciekawy i znamienny autograf twórcy „Trylogii". Dnia 1 marca 1914 wystosował Henryk Sienkiewicz list do „Sokoła" w Berlinie. W liście tym znajduje się ustęp:

— „Polski nie zgubiła demokracja szlachecka, nie zgubili Jezuici, nie zgubili magnaci, ale zgubiła ją **niekarność.** Był w naszej naturze jakiś lotny piasek, który z największą trudnością zwierał się w cegły i w mur. Niekarność stała się **narodowem przekleństwem,** które ciążyło nad nami z wieków, ciążyło jeszcze za czasów Kościuszki i jeszcze w 30-tym roku, a po prawdzie **ciąży i dziś.** Zatem wszystko, co ją zwalcza, co nas bierze w karby i utrzymuje w tych karbach, co zmienia natury nasze w cegły i z tych cegieł wznosi mur, co uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakieś prawo, pod jakąś ustawę, pod jakąś **organizację** — jest dla nas poprostu Szkołą Odrodzenia".

Jakże aktualne są dziś te słowa! I jak głęboką analiza, dokonana przez twórcę „Potopu" i „Bez dogmatu", analiza, docierająca do najgłębszych pokładów charakteru narodowego!

Uświadamiamy sobie dobrze, że brak dyscypliny społecznej stanowił jedna z głównych przyczyn tragedii u schyłku 18-go stulecia. Wiemy, że wybujały indywidualizm rozsadzał w 17-ym i 18-ym wieku w Polsce każdą próbę, przedsiębraną przez ludzi dobrej woli i wiary, podporządkowania interesu osobistego interesowi Narodu i Państwa. Że „źrenicą wolności" było sobie-państwo, był duch przekory, było panoszenie się hasła „w Polsce jak kto chce".

I wiemy też, że ta fatalna cecha przetrwała przez półtora wieku niewoli, przeżyła przerwę w bycie państwowym, by po wskrzeszeniu niepodległości wypełznąć znów z ukrycia, objawić się w zmienionej już oczywiście strukturze społecznej: nie jak w 17-ym i 18-ym stuleciu w warstwie wyłącznie szlacheckiej, lecz również i w doszłych do głosu w ciągu 19-go wieku warstwach i klasach, partiach i grupach.

Dziś podejmujemy wielką próbę zjednoczenia: zamiany — jak to określił Sienkiewicz — „lotnego piasku w cegły i w mur", „poddania naszej woli i swawoli pod jakąś organizację".

I dziś dla dokonania tego musimy wkroczyć na tę sama drogę, którą przewidział twórca „Trylogii", człowiek, który — jak nikt inny może — przez swe studia nad erą szlachetczyzny w przedrozbiorowej Polsce poznał istotne sprężyny, które spowodowały tragedię Państwa.

Dlatego też w niedzielę Adam Koc, mając przed sobą zebranych na Ratuszu stołecznym 400 działaczy ze 155 miast, zapowiedział:

— „Z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej..."

Nie ma bowiem żadnej organizacji społecznej bez dobrze pojętej dyscypliny organizacyjnej. Czyż możemy sobie wyobrazić gospodarstwo rolne czy warsztat fabryczny, szkołę czy związek sportowy, spółdzielnię wiejską czy sklep miejski, nie oparte o karną, zdyscyplinowaną organizację? Dlaczegoż więc możnaby się łudzić, że bez tego obejść się może organizacja najwyższego rzędu, organizacja Narodu? Czyż można przypuścić, że dyscyplina taka jest sprzeczna z pojęciem swobód obywatelskich? Czyż — by użyć słów Adama Koca — „marsz ku potężnemu, żywym tętnem bijącemu Jutru Polski" może się odbywać w rozsypce? Czyż nie jedynie w „karnych i zdyscyplinowanych szeregach"?

I niech nikt nie mówi, że dyscyplina, stosowana w dziele zjednoczenia, jest antytezą wolności. Bezsprzecznie: **jest ona hamulcem na swawolę i przekorę.** Ale tego właśnie — nauczeni doświadczeniami dalszej i bliższej przeszłości — chcemy przecież uniknąć.

Pomnijmy więc dziś na słowa twórcy „Potopu", że wszystko, co nas „bierze w karby", „uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakąś organizację", jest Szkołą Odrodzenia.

A tę szkołę przebyć musi powojenne pokolenie polskie. M.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Jest na pewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę.

Ś. p. Leonia Julia Piłsudska

Zgon bratowej Wielkiego Marszałka

Wilno, 4. 3. (PAT) W Wilnie zmarła w wieku lat 68 **Leonia-Julia z Łodwigowskich Adamowa Piłsudska,** wdowa po zmarłym w roku ubiegłym wiceprezydencie m. Wilna Adamie Piłsudskim, bracie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ś. p. Leonia-Julia Piłsudska odznaczona była „Medalem Niepodległości".

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. na cmentarzu Rossa.

Posłowie i senatorowie z Małopolski Wschodniej i Wołynia

zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 4. 3. (PAT). Dnia 3 bm. odbyło się **posiedzenie grupy senatorów i posłów trzech województw południowo -wschodnich,** na którym uchwalono następującą deklarację:

„Polska grupa senatorów i posłów trzech województw południowo - wschodnich, po rozważeniu założenia deklaracji ideowo - politycznej płk. Adama Koca, podkreślając specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla ziem południowo - wschodnich, postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 3 marca b. r. zgłosić akces do **Obozu Zjednoczenia Narodowego."**

Warszawa, 4. 3. (PAT). **Polska grupa posłów i senatorów Wołynia** na posiedzeniu dn. 4 marca 1937 r. postanowiła zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, powstałego na podstawie deklaracji ideowo-politycznej pułkownika Adama Koca: senator T. Dworanowski, poseł J. Hoffman, senator J. Jędrzejewicz, poseł Puławski, senator A. Staniewicz, poseł D. Smoczniewicz, poseł L. Suchorzewski, poseł W. Wielhorski, senator J. Wołoszynowski.

Sejmik kupiectwa polskiego

uchwalił szereg rezolucji i dezyderatów

Warszawa 4. 3. (PAT). Na 2-dniowy **zjazd delegatów Naczelnej Pracy Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie** przybyli przedstawiciele wszystkich wchodzących w skład Naczelnej Rady terytorium zrzeszeń kupiectwa polskiego, a grupujących **całe zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie w Polsce.**

W wyniku dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie w sprawie: **deklaracji płk. Adama Koca,** w sprawie ogólnej polityki władz w stosunku do handlu polskiego w sprawie stosunku do spółdzielczości, w sprawie dnia kupca polskiego, w sprawie prac wychowawczo - instrukcyjnych i wreszcie w sprawach wewnętrzno - organizacyjnych.

W następnym punkcie porządku obrad dyrektor Naczelnej Rady p. Andrzej Czarnecki zreferował **sprawę zwołania Ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie.** Zebrani przegłosowali projekt jako niesporny, ustalając jako projektowany termin na 1-szą połowę października br.

Następny punkt porządku obrad poświęcony był omówieniu dezyderatów w sprawie formalnego **ujednolicenia struktury zrzeszeń kupiectwa chrześcijańskiego.** Szczegółowy referat w tej sprawie wygłosił mec. Lech Grabowski, po czym po krótkij dyskusji **przyjęto przedstawione projekty.**

Krakowski komunista dr. Drobner aresztowany

Kraków, 4. 3. (PAT) W związku z zawieszeniem przez sąd wydawnictwa „Dziennik Popularny", władze policyjne w ciągu dnia wczorajszego przeprowadziły **rewizję u radnego miejskiego dr. Drobnera,** wydawcy i redaktora zlikwidowanej z dniem 15 lutego mutacji tego dziennika p. t. **„Krakowski Dziennik Popularny".** W czasie rewizji znaleziono materiał obciążający, skutkiem czego aresztowano dr. Drobnera i jego żonę.

Dalsze 14 ofiar pożaru prochu w Pionkach

Warszawa, 3. 3. (PAT).. Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach **zmarło 14 osób.**

Podpis na odezwie...

Wzruszający list i dar strażaka warszawskiego

Warszawa 4. 3. (PAT). Dowiadujemy się że do komendanta Straży Ogniowej w Warszawie wpłynęło następujące podanie sierżanta sztabu straży ogniowej p. Stanisława Więckowskiego:

„Niniejszym mam zaszczyt prosić Pana Komendanta o łaskawe potrącanie mi z poborów, poczynając od dnia 1-go marca rb. do końca mojej pracy w magistracie m. st. Warszawy — **1 procent na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.** Powód, dla którego o to proszę jest następujący: Odezwa pułkownika Adama Koca wzywa naród polski do zjednoczenia, więc **niech ten skromny datek będzie moim podpisem na tej odezwie, która wskazując drogę lepszej przyszłości Ojczyzny,** wymaga stałych ofiar i upartego wysiłku".

Podobne listy do komendanta straży ogniowej przesłali: p. **Henryk Antosiak,** — telef. warsz. straży ogniowej i p. **Józef Gradowski — sierż. 4 oddz. str. ogniowej.**

To prostu

Prasa komunistyczna w Polsce

W roku ubiegłym na terenie Polski wychodziło 38 pism wyraźnie prokomunistycznych.

Zlikwidowano z nich 31 pism, pozostałe zaś przyjęły taktykę nakreśloną uchwałami ostatniego Kongresu Kominternu. Mianowicie, pisma te, formalnie odżegnując się od współpracy z Komuną, a nawet od czasu do czasu, występując przeciwko Sowietom równocześnie w t r e ś c i artykułów jawnie szerzą zasady i idee komunizmu.

W dniu wczorajszym władze sądowe zawiesiły jedno z pism prokomunistycznych p. t.: „Dziennik Popularny" wychodzący w Warszawie aresztując przy tym 14 osób z zespołu redakcyjnego i wydawniczego. W dzienniku tym współpracowali znani działacze i przywódcy P. P. S. b. b. posłowie Barlicki (wybrany na Prezydenta m. Łodzi — lecz przez władze nie zatwierdzony) i Dubois (nie zostali oni aresztowani).

Zawieszony Dziennik był ze wszystkich i ze wszystkiego w Polsce nie zadowolony. Krytykował też ustawicznie i z zaciekłością stosunki w Polsce stając jednocześnie rzekomo w obronie robotników

Dopiero dziś, kiedy udowodniona została mu działalność komunistyczna, wiemy dla czego „Dziennik Popularny" to robił i komu służył.

Społeczeństwo polskie winno zwrócić specjalną uwagę na tego rodzaju akcję prasową, gdyż jest ona bardziej szkodliwa i bardziej skuteczna od jawnej propagandy skompromitowanego komunizmu. Pamiętać też trzeba, że poszczególne pisma krypto-komunistyczne pod płaszczykiem czy to literackim czy też zawodowym trafić mogą nawet do kół najbardziej wrogich komunizmowi i tam prowadzić podstępnie robotę antypaństwową.

369.477 rodzin bezrobotnych korzystało z pomocy zimowej

Warszawa 4. 3. (PAT). Akcja pomocy zimowej utrzymująca się na pierwotnym poziomie, wykazuje jednak w każdym miesiącu pewien, **wzrost liczby osób, korzystających z zasiłków.** Przeciętnie miesięczna liczba korzystających z pomocy zimowej wynosi zgórą milion osób bezrobotnych wraz z rodzinami.

W ub. miesiącu pomoc zimowa objęła 369.477 głów rodzin, czyli o blisko 33.000 więcej, niż w styczniu rb., w stosunku zaś do lutego 1936 r. liczba bezrobotnych, korzystających w ub. miesiącu z pomocy zimowej dostosowana jest do rozmiarów rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego przy czym za małą przyjmuje się rodzinę, złożoną z 2—4 osób, średnią 4—6 osób i dużą ponad 6 osób. Prócz zasiłków dla bezrobotnych, akcja pomocy zimowej obejmuje również dożywianie dzieci. W lutym rb. dożywiano 474.555 dzieci, co w porównaniu z poprzednim miesiącem tj. styczniem stanowi wzrost o 73.000 dzieci.

Zmarli na posterunku pracy

Radom 4. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ofiar pożaru w Pionkach przy udziale ok. 8000 ludzi. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz dyrekcja wytwórni prochu w Pionkach z dyr. Protem na czele. Przed opuszczeniem trumien do grobu przemówił ks. kanonik Paulewicz, podkreślając zasługi, położone na posterunku pracy przez tragicznie zmarłych.

Drugie zwycięstwo naszych hokeistów w Holandii

Haga 4. 3. (PAT). W rewanżowym spotkaniu rozegranym w czwartek późnym wieczorem w Amsterdamie, polscy hokeiści pokonali zdecydowanie zespół amsterdamski Blue Sixe 7:0 (1:0 3:0 3:0).

Sejm obraduje

Warszawa, 4. 3. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zawiadomił izbę o otrzymaniu odpowiedzi rządu na interpelację pos. Freymana w **sprawie parcelacji majątku Stolin** i pos. Walewskiego w sprawie **książki posła czeskiego Szeby.**

Następnie odesłano w pierwszym czytaniu do komisji szereg projektów ustaw, a m. in. do komisji prawniczej — **prawo o ustroju adwokatury.**

W dalszym ciągu wicemarsz. Podoski zreferował zmiany **Senatu do noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o „Krzyżu i Medalu Niepodległości".** Zmiany te polegają m. in. na przedłużeniu terminu składania zgłoszeń do końca r. 1937 i terminu nadawania tych odznaczeń. Wszystkie zmiany Senatu Sejm przyjął bez dyskusji

Z kolei po referacie pos. Kozłowskiego przyjęto poprawkę stylistyczną senatu do ustawy o **Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego.**

Po referacie pos. Wankego przyjęto również stylistyczną poprawkę do noweli do rozporządzenia Prezydenta **o zwalczaniu chorób roślin.**

Pos. Dudziński referował **zmianę Senatu do noweli uchwalonej do dekretu Prezydenta o gospodarstwie leśnym.** Senat rozszerzył możność zaciągania przez lasy państwowe pożyczek do 20 proc. brutto, gdy Sejm ustalił granicę 10 proc. Sejmowa komisja przyjęła zmiany Senatu z tym jednak zastrzeżeniem, żeby to nie było precedensem dla innych przedsiębiorstw państwowych. Zmianę tę Sejm przyjął.

Po krótkim referacie pos. Hyli przyjęto w trzecim czytaniu rządowy **projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji.**

W dalszym ciągu obrad rozpatrzono **projekt ustawy o układach zbiorowych pracy.** Referował projekt pos. Gardecki, który zaznaczył m. in., że ustawa pozwoli regulować w sposób normalny i zapobiegający wstrząsom stosunki między pracą i kapitałem. Po omówieniu szczegółów projektu, mówca zwrócił uwagę, ze rząd przeciwstawił się wnioskowi mniejszości, zgłoszonemu na komisji, usiłującemu rozszerzyć ustawę na pracowników i robotników, zatrudnionych w instytucjach państwowych i ograniczył ją do zakresu przemysłu prywatnego. Równocześnie rząd zgłosił szereg poprawek. Sprawozdawca wypowiedział się przeciw większej części poprawek rządowych i przeszedł do zreferowania poprawek mniejszości.

W dyskusji pos. Zaklika zauważył, ze ustawa ma dużą lukę, gdyż nie obejmuje przemysłu chałupniczo-nakładczego, który zatrudnia setki tysięcy robotników, w obecnej sytuacji bardzo wyzyskiwanych.

Następny mówca pos. Kozicki szczegółowo uzasadniał swoje poprawki do omawianego projektu.

Na zakończenie **oświadczył, że będzie** głosował za wszystkimi poprawkami rządu, z wyjątkiem poprawki nr. 3, gdyż wniósł w tej sprawie poprawkę dalej idącą.

Pos. Szczepański przyznaje, że **ustawa przyniesie pożytek gospodarstwu narodowemu.**

Pos. Wymysłowski twierdzi, że **ustawa nie przynosi polepszenia, a przeciwnie** przez postanowienia art. 16 ułatwia przemysłowcom niedotrzymywanie umowy zbiorowej. Uważa więc, że ustawa ta nie daje nic robotnikom i stawia wniosek, aby odesłać ją z powrotem do komisji, dla ponownego przepracowania, w ten sposób, aby dawała istotne korzyści światu pracy.

W głosowaniu izba wniosek p. Wymysłowskiego odrzuciła.

Pos. Urbański uważa ustawę za konieczną i pożyteczną i wypowiada się przeciw wszystkim wnioskom mniejszości z wyjątkiem wniosku pos. Waszkiewicza do art. 2, który podtrzymuje jako słuszny, gdyż pozwoli on na uregulowanie stosunków pracowniczych w monopolach państwowych.

Pos. **Perfecki,** podkreśliwszy wielkie znaczenie ustawy w dziedzinie zmniejszenia tarć między pracownikami a pracodawcami, uzasadnia obszernie zgłoszone przez siebie poprawki.

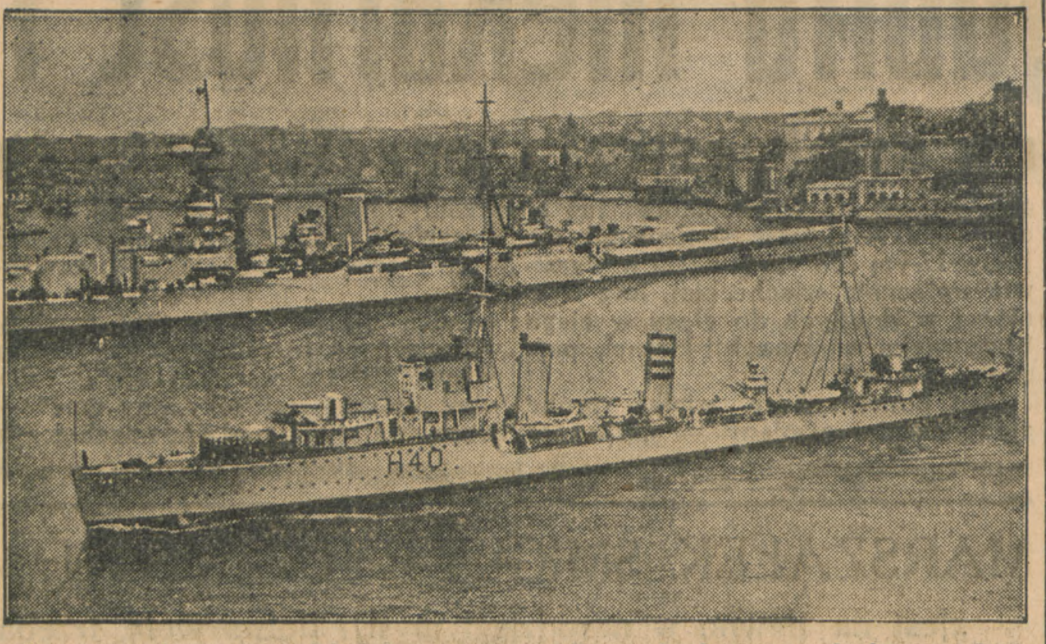
Pos. **Kopeć** jest zdania, że ustawa ma ustabilizować stosunki pracy.

Co się zaś tyczy kwestii, kogo ma obowiązywać umowa zbiorowa, to najlepiej ujmuje rzecz poprawka pos. Waszkiewicza, która postanawia, że podlegają tej ustawie wszyscy ci pracownicy, których stosunki nie są regulowane specjalną ustawą. Dąży ona do zunifikowania tej sprawy dla całego państwa.

Pos. Jahoda Żółtowski przedkłada poprawkę, która idzie w tym kierunku że jeżeli Minister Opieki nadaje moc powszechnie obowiązującą umowie zbiorowej na dany obszar na wniosek związku pracodawców, nie reprezentującego rzemiosła, to umowa nie może obejmować przedsiębiorstw rzemieślniczych. Proponowana poprawka idzie po linii polityki rządu i zbiega się z interesem drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych. Gdyby poprawka ta przeszła, zwraca się mówca z prośbą do p. Ministra, żeby w szczegółowych przepisach uwzględnił życzenie warstw rzemieślniczych i niejasności art. 21 usunął przez wyraźne sprecyzowanie stosunku rozporządzenia do warsztatów rzemieślniczych.

Po tej dyskusji **zabrał głos minister Opieki Społecznej Zyndram Kościałkowski.** Przemówienie to ogłosimy jutro.

W głosowaniu izba przyjęła poprawkę pos. Zakliki do art. 1 odnośnie rozciągnięcia postanowień ustawy na chałupnictwo, poprawkę rządu do art. 2 ust. 2 pkt. 3, poprawkę rządu do art. 21 ust. 2 uzależniającą nadanie mocy obowiązującej układowi zbiorowemu dla przemysłu węglowego naftowego, włókienniczego, hutniczego i kopalnictwa rudy od porozumienia Ministra Opieki Społ. z Ministrem Przemysłu i Handlu, następnie poprawkę wspólną rządu i p. Kozickiego odnośnie art. 24 w kierunku skreślenia tego artykułu. W końcu przyjęto poprawkę p. Jahody-Żółtowskiego do art. 21 ust. 4 w kierunku uwzględnienia przy szczegółowych przepisach o nadawaniu mocy obowiązującej układom zbiorowym specjalnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych. Wszystkie inne poprawki zostały przez izbę odrzucone. Następnie przyjęto całość ustawy w drugim czytaniu.



Kontrtorpedowce angielskie opuszczają Maltę w drodze na wody hiszpańskie

Ochrona rynku pracy

Nowa ustawa ogranicza pracę cudzoziemców w Polsce

Warszawa 4. 3. (Pat). W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 6 z dnia 29 stycznia 1937 r. poz. 47 pojawiła się **ustawa z dnia 23 stycznia 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o OCHRONIE RYNKU PRACY.**

Źródłem powyższej zmiany stała się potrzeba **przystosowania ustawodawstwa polskiego do ochrony rynków pracy do przepisów, obowiązujących w tej dziedzinie na terenie innych państw.** Państwa te, niemal bez wyjątku mając na uwadze przedłużającą się niepomyślną sytuację na rynkach pracy, wprowadziły u siebie szereg przepisów specjalnych, **ograniczających zarobkowanie obcokrajowców w charakterze pracobiorców.** W tym stanie rzeczy położenie obywateli polskich w niektórych państwach stało się gorsze od sytuacji cudzoziemców w Polsce, a potrzeba zmiany naszych przepisów w tym zakresie nabrała szczególnej aktualności.

Ogłoszona obecnie ustawa przewiduje 2 zmiany w dziedzinie obowiązującego prawa o ochronie rynku pracy. Przewiduje ona przede wszystkim **możność cofnięcia udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca.** Decyzja taka mogłaby być spowodowana względami na zagrożenie ważnych interesów gospodarczych Państwa.

Powtóre, cudzoziemcy, przebywający w Polsce od 1 stycznia 1922 r. będą otrzymywali specjalne zezwolenia na pracę. O ile umowy międzypaństwowe nie stanowią inaczej zezwolenia takie będą wydawane na podstawie swobodnego uznania władz.

W ten sposób można będzie wprowadzić **zasadę wzajemności w stosunku do tych państw, które zbyt rygorystycznie stosują swe przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców wobec obywateli polskich.**

Pierwsze zdjęcie nowonarodzonego synka włoskiego następcy tronu



Obok kołyski jego 3-letnia siostrzyczka księżniczka Maria Pia

Italia walczy o kontyngent... rekruta

Wielka rada faszystowska udoskonala włoską politykę demograficzną

Rzym 4. 3. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: **Wielka rada faszystowska** odbyła, pod przewodnictwem **Mussoliniego,** swe trzecie posiedzenie w 15 roku ery faszystowskiej i omawiała **zagadnienie demograficzne kraju.** Mussolini streścił dyskusję rozwijając i ilustrując powyższe zagadnienie na podstawie porównań z innymi krajami.

Wielka rada **faszystowska powzięła** na stępnie uchwałę:

„Rozpatrzywszy sytuację demograficzną kraju i wysłuchawszy sprawozdania B t-tai, wielka rada faszystowska postanawia **udoskonalić politykę demograficzną kraju** wedle następujących dyrektyw: 1) **pierwszeństwa zatrudnienia ojców licznych rodzin,** ponieważ na liczne rodziny spada w wyjątkowych dla ojczyzny momentach największy ciężar ofiar i największy podatek ludzki, 2) **odpowiedniej polityki płac,** przystosowanej proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych, 3) **rewizji obecnych zarządzeń demograficznych,** w kierunku nadania im bardziej bezpośredniego charakteru oraz zapewnienia w sposób trwały warunków życiowych licznych rodzin, 4) wprowadzenia instytucji **pożyczek dla młodych małżeństw i ubezpieczeń posagowych dla młodych robotnic,** 5) utworzenia **narodowego stowarzyszenia licznych rodzin,** 6) skasowania na podstawie rezultatów spisu ludności, który ma być przeprowadzony w r. 1941 tych gmin i prowincji, gdzie **przerzedzona i starzejąca się ludność ma mniejszą potrzebę korzystania z instytucyj publicznych,** 7) ponadto zostanie zorganizowany centralny organ kontroli i przeprowadzenia polityki regime'u w polityce demograficznej."

Wielka rada po zatwierdzeniu powyższych dyrektyw, którym zostanie nadany **charakter obowiązujących praw** uroczyście przypomina wszystkim faszystom, **że zagadnienie populacyjne jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ponieważ bez młodzieży nie ma ani potęgi wojskowej, ani ekspansji gospodarczej, ani zapewnionej przyszłości dla Ojczyzny.**

W pochodzie ku wielkiemu jutru Polski

W dniu 3 marca rb. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły akcesy następujących organizacyj społecznych:

Związek Polskich Inżynierów Kolejowych — Zarząd Główny, Warszawa.

Związek Leśników, Zarząd Główny, Warszawa, **Związek Sybiraków,** Zarząd Główny Warszawa, **Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“,** Zarząd Naczelny Warszawa **Związek Oficerów Internowanych** w czasie wojny światowej w obozach w Niemczech i Austro-Węgrzech, Centrala, Warszawa.

Z Warszawy i województwa warszawskiego

Klub Lekarzy Polskich, Warszawa; Towarzystwo Przyjaciół Grochowa, Warszawa Stowarzyszenie Kupców Polskich, Aleksandrów Kujawski; Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Rypin; Zarząd Miejski oraz organizacje społeczne miasta Wyszogrodu, powiat Płock, oddział Związku Straży Pożarnych, Płock, Rada Pedagogiczna gimnazjum państwowego w Kutnie.

Z woj. łódzkiego

Polskie Zjednoczenie Społeczno-Gospodarcze, zarząd powiatowy, Wieluń; Polski Związek Jedności Gospodarczej Piotrków; Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimnazjum miejskim, Tomaszów Mazow.; członkowie Zarządu Gminnego, radni, sołtysi i gospodarze gromad gminy Bogumiłów, powiat Sieradz. Organizacje społeczne miasta Ślesina. Akces podpisały m. in. następujące organizacje: Akcja Katolicka, Tow. Gimn. Sokół, Zw. Rzem. Chrześć. Kasa Stefczyka, LOPP, LMK, Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki, P. O. W., Ochotnicza Straż Pożarna; Zarząd gminy Wadlewo powiat Piotrków.

Z woj. kieleckiego

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego RP., Lelów, pow. Włoszczowa; „Czasopismo Literackie“, Kielce; Organizacje społeczne, Pionki. Akces ten podpisało kilkanaście organizacyj; Zrzeszenie Nauczycielskie, Szkoła Średnia, Zawiercie.

Z woj. krakowskiego

Cech Rzemieślniczy, Kalwaria Zebrzydowska, pow. Wadowice; Spółdzielnia Spożywców „Podhalanka“, Piwniczna; Liga Kooperatystek w Polsce, Piwniczna; Polskie Tow. Tatrzańskie (okręg Kraków); Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego, Kraków, Cech Zjednoczenia Rzemieślników, Jordanów.

Z woj. wileńskiego

Mieszkańcy wsi Maruszowce, pow. Oszmiana Rada gminy Podbrzezie, pow. wileńsko-trocki.

Z woj. nowogródzkiego

Związek Zawodowy Drobnych Rolników, oddz. Lida oraz oddział Nowogródek; Kółko Rolnicze, Mironim, pow. Słonim; Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Komitet Obwodowy, Lida; Rada gminy Dworzec.

Z woj. białostockiego

Zawodowy Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, oddz. Węgrów; Zw. Urzędników Kolejowych koło Chełm Lubelski; Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oddz. Bełżyce, Związki Rzemieślnicze i Kupieckie, Sokołów Podlaski; Rada gromadzka, Konopne, powiat Hrubieszów.

Do lwowskiego komitetu organizacyjnego Obozu Zjed. Narodowego

zgłosiły w dniu wczorajszym akces następujące stowarzyszenia ze Lwowa: Ogół pracowników Ubezpieczalni Społecznej; Zrzeszenie Pracowników Funduszów Pracy, Polskie Towarzystwo Budowy Domu Ludowego w Hołosku Małym obok Lwowa.

Z Sambora: Związek Rezerwistów; Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych Stowarzyszenie Absolwentów Polskiej Szkoły Handlowej; Grono nauczycieli Polskiej Szkoły Handlowej i Gimnazjum Kupieckiego.

Ze Strzyżowa nad Wisłokiem, Ziemia Rzeszowska: Związek Strzelecki, Sokół, L. M. i K., TSL., Ochotnicza Straż Pożarna, Oddz. żeński Związku Strzeleckiego, KPW., LOPP, PCK, Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich, Zarząd Miejski, Stowarzyszenie Rękodzielników Związek Młodej Wsi, Zarząd gminny.

Z Turki: Towarzystwo budowy Szkół Powszechnych oddział lwowskiej chorągwi harcerskiej drużyna turczańska, Och. Straż Pożarna, Stowarzyszenie Weteranów b. armii polskiej we Francji, lokalne Koło Harcerzy z lat 1910—1918; Związek Pracowników Skarbowych.

Poza tym wpłynęły jeszcze następujące zgłoszenia:

Federacja Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny — oddziały powiatowe w Kozienicach i Mińsku Mazowieckim.

Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej — oddziały: Kraków, Siemianowice i Krzeszowice.

Związek Oficerów Rezerwy — Koło w KARTUZACH.

Zw. Rezerwistów — oddział w Kamieńsku i koło w Nowogrodzie.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — okręgi: POMORSKI i radomski.

Związek Legionistów Polskich — oddział Czeladź

Związek Peowiaków — placówki: Staszów, Kleczew pow. Konin, Sierpc.

Związek Strzelecki — oddziały: Smorgonie i Poręby Dębskie pow. Tarnobrzeg.

Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego — Targówek Osiedle.

Polacy za granicą

Od organizacyj polskich zagranicą napływają zgłoszenia, świadczące niezbicie o mocy więzów łączących liczne rzesze Polaków na obczyźnie z Macierzą.

W dniu 3 marca rb. wpłynęły zgłoszenia i zapewnienia o szczerej woli współpracy od następujących organizacyj polskich zagranicą.

Z FRANCJI:

Organizacje polskie **Zagłębia St. Etienne** reprezentujące wychodźtwo polskie departamentu Loire, przesyłają wyrazy solidarności i zaufania dla twórców powstającej organizacji, jednoczącej całość społeczeństwa polskiego przy wielkich ideałach wytkniętych przez Wodza Narodu, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza. Wychodźtwo polskie, stojąc twardo na stanowisku mocarstwowości państwa polskiego, łączy się w tej doniosłej chwili z krajem ojczystym wyrażając gotowość wspólnej pracy dla dobra i wielkości Rzplitej.

Zjazd Towarzystw im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — okręgu Francji Środkowej, obradujący w St. Etienne w dniu 21 lutego 1937 r. w chwili dokonywania w Macierzy wielkiego dzieła łączenia wszystkich twórczych sił narodu pod najwyższymi rozkazami Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza uchwalił przesłać realizatorom tej wielkiej pracy wyrazy żywej solidarności, oraz zapewnienia niezachwianej gotowości bronienie swojej Ojczyzny przed jakimikolwiek napaściami i wpływami obcymi interesom Państwa Polskiego.

Członkowie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, Lyon zgromadzeni w dniu 21 lutego 1937 r. na walnym zebraniu przesyłają realizatorom wielkiego dzieła zjednoczenia twórczych sił narodu wyrazy solidarności.



Z BELGII:

Komenda główna Związku Harcerstwa Polskiego w Belgii — Liege w imieniu 632 dziewcząt polskich, zgromadzonych w szeregach harcerskich na terenie Belgii zapewnia o wielkiej radości odczutej z powodu ogłoszenia deklaracji i tworzenia obozu mającego na celu zjednoczenie wysiłków wszystkich prawych Polaków dla budowania przyszłości państwa polskiego. Jednocześnie harcerki polskie w Belgii z całym sercem wypowiadają się za deklaracją płk. Koca wierząc głęboko, że zrealizowanie zawartego w niej programu poprowadzi Polskę do wielkości i chwały.

Związek b. Wojskowych i Rezerwistów RP. w Belgii — Bruksela zgłasza swoje przystąpienie do solidarnej współpracy z rodakami w kraju, pragnąc kroczyć pod sztandarem jedności narodowej.

Zagranica o Obozie Konsolidacji Narodowej

Pozytywna ocena

Berlin 4. 3. (PAT). Prasa niemiecka podaje wiadomość o stworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Polsce powstrzymując się na razie od komentarzy. Z tytułów jednak, którymi dzienniki zaopatrują powyższe informacje, wynika pozytywna ocena idei konsolidacji politycznej w Polsce.

„Voelkischer Beobachter“ w komentarzu stwierdza, że zdecydowany sposób, z jakim przystępuje do pracy płk. Koc, jak i pełne dobrej woli deklaracje organizacyj, sprawiają wrażenie, że akcja płk. Koca jest na dobrej drodze.

Bukareszt 4. 3. (PAT). Prasa rumuńska komentuje wiadomość o dalszych przystąpieniach rozmaitych organizacyj do obozu płk. Koca, podkreślając przy tym wielkie znaczenie jakie ma konsolidacja wewnętrzna Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Nowa faza

Rzym 4. 3. (PAT). „Popolo d'Italia“, omawiając sytuację wewnętrzną Polski pisze, że po deklaracji płk. Koca rozpoczęła się nowa faza zapowiadająca początek ogólnej konsolidacji narodowej. Dawne partie polityczne — pisze dziennik — znajdują się w Polsce w stanie rozkładu i straciły wpływy polityczne. Deklaracja płk. Koca zwraca się do wszystkich obywateli, z wyjątkiem komunistów. Apel płk. Koca spotkał się w całym kraju z najlepszym przyjęciem. Otwiera on wielkie możliwości zjednoczenia narodowego.

Paryż 4. 3. (PAT). „Journal des Debats“, omawiając następstwa deklaracji płk. Koca stwierdza, iż wewnętrzne życie polityczne w Polsce zaczyna się stabilizować od chwili utworzenia nowego obozu. Mimo, że dziś jeszcze trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie wewnętrzna polityka Polski, w kraju jednak można stwierdzić pewne uspokojenie. Z nielicznymi wyjątkami program płk. Koca spotkał się z przychylnym przyjęciem.

Genewa 4. 3. (PAT). „Tribune de Geneve“ zamieszcza fotografię płk. Koca, jego życiorys oraz artykuł wstępny w sprawie deklaracji politycznej. Zasady autorytatywne deklaracji — pisze dziennik — mają charakter specyficznie polski wynikający ze specjalnych warunków, w których się Polska znajduje. Zrealizowanie programu będzie miało ten skutek, iż Polska uzyska spoistość wewnętrzną, bez której żaden wielki naród nie może odegrać należnej mu roli w społeczności europejskiej.

Helsingfors 4. 3. (PAT). Poczytny dziennik fiński „Hufwudstatbladet“ ogłasza artykuł wstępny o deklaracji płk. Koca stwierdzając, że społeczeństwo polskie bez różnicy na poglądy polityczne zgłasza liczny akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zdaniem dziennika, nawet opozycja nie zgłasza zbyt daleko idących zastrzeżeń przeciwko deklaracji płk. Koca.

Tradycyjne polowanie w puszczy Białowieskiej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z ostatniego polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Nad zabitym dzikiem widzimy pochylonego gen. broni Sosnkowskiego. Stoją od lewej: min. Kościałkowski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki, gen. Trojanowski, syn regenta Węgier Horthy, poseł Boheman i gen. Grzmot-Skotnicki

W roku 1938 o 130 tysięcy więcej dzieci zapisze się do szkół

Czy znajdą się dla nich miejsca?

Według ostatnich danych statystycznych **rok 1935/36 był rokiem największego obniżenia się odsetka realizacji nauczania powszechnego w ciągu ostatniego pięciolecia.** Wynosił on bowiem tylko 89%. Rok szkolny 1936/37 przyniósł **pewną poprawę pod tym względem** — odsetek realizacji podniósł się do 89,4%, t. j. do poziomu z roku szkolnego 1934/35.

Poprawa to jednak **bardzo nieznaczna.** Liczba dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, a nie zapisanych do szkół, zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim zaledwie o 20.000, a w niektórych województwach nawet wzrosła.

Jak wiadomo, najgorszy stan realizacji nauczania wykazują stale województwa wschodnie. Najgorzej przedstawia się realizacja nauczania powszechnego w woj. wołyńskim, gdzie jedna trzecia ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym **nie jest zapisana do szkoły.**

Nieco lepiej przedstawiają się dane dla woj. centralnych, choć i tu poprawa jest **bardzo słaba.**

W woj. **poznańskim i pomorskim** odsetek realizacji zmniejszył się — z 99,3% w 1935/36 do 99.1% w roku bieżącym. Na Śląsku stopień realizacji nauczania (99,2%) nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem ub.

Nieco większa poprawa nastąpiła w woj. południowych, gdzie liczba dzieci nie zapisanych do szkoły spadła w porównaniu z rokiem zeszłym o 7000.

Jeśli rozpatrywać będziemy odsetek realizacji nauczania dla poszczególnych roczników wieku, to okaże się, że **stopień ogarnięcia nauczaniem dzieci najmłodszych, dopiero wchodzących w wiek obowiązku szkolnego, wykazuje wydatną poprawę:** odsetek realizacji dla dzieci siedmioletnich wynosił w 1934/35 — 85,5%, w 1935/36 — 86,4%, w 1936/37 — 89,5%. Liczba siedmiolatków nie zapisanych do szkoły, która w 1934/35 przekraczała 120.000, w roku bieżącym spadła do 80.000 (tłómaczy się to zresztą w znacznej części zmniejszeniem się ogólnej liczby siedmioletnich). Liczba dzieci w wieku lat 8, nie zapisanych do szkoły, w **roku 1934/35 wynosiła 48.000, w 1935/36 — 50.000 w 1936/37 — tylko 35.000.**

Z drugiej strony jednak zwrócić **wypada** uwagę na niepokojące zjawisko postępującego **spadku odsetka realizacji w rocznikach starszych.** Coraz większa ilość dzieci opuszcza szkołę **przedwcześnie, nie wypełniwszy całkowicie obowiązku szkolnego.** Mamy więc do czynienia z tendencją **wzrostu liczby niedouków,** opuszczających szkołę, zamiast po siedmiu, po czterech albo pięciu latach nauki.

Jeśli ogólny odsetek realizacji nauczania powszechnego w roku bieżącym podniósł się, to zawdzięczamy to w znacznej mierze temu, że w tym właśnie roku **przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym był bardzo mały w porównaniu z latami poprzednimi i wyniósł tylko 6000.** Ale już w roku 1937/38 przyrost ten będzie znowu nieco większy, a w 1938/39 liczba dzieci podniesie się bardzo poważnie, bo o 130.000.

Trzeba więc **bardzo poważnego wysiłku, aby nie tylko nie dopuścić do ponownego spadku odsetka realizacji nauczania w najbliższych latach ,ale i wydatnie ten odsetek podnieść.**

Niemiecka rzeczywistość w Polsce

Ustalony ostatnio przez Radę Ministrów plan parcelacyjny na rok 1937 w dalszym ciągu daje prasie niemieckiej po tej i tamtej stronie granicy asumpt do wywodzenia gorzkich żalów nad nieszczęsnym rzekomo losem upośledzonej mniejszości niemieckiej w Polsce.

„Berliner Tageblatt" obliczając — w ślad za niemiecką prasą mniejszościową z Polski — że w Poznańskim z ogólnego obszaru 16.951 ha, przeznaczonego na parcelację na niemiecką własność przypada 13.336 ha, a na Pomorzu na 11.270 ha — 7786 ha, zwraca uwagę na głębokie zadowolenie, z jakim ogłoszoną listę parcelacyjną przyjęły te koła, które uprawiają propagandę na rzecz wywłaszczenia Niemców. Z dalszych wywodów cytowanego pisma ze zdziwieniem dowiadujemy się, że los synów rolników niemieckich w Polsce jest nad wyraz ciężki, gdyż — nie mając możności uzyskania pracy — muszą oczekiwać, aż ojcowie przekażą im swe majątki.

Przeniesienie sprawy reformy rolnej na platformę narodowościową, jak to robi np. wyżej cytowany „Berliner Tageblatt" jest conajmniej niewłaściwe, gdyż coroczna lista parcelacyjna nie jest wcale układana według kryterium przynależności narodowej właściciela posiadłości, podlegającej parcelacji.

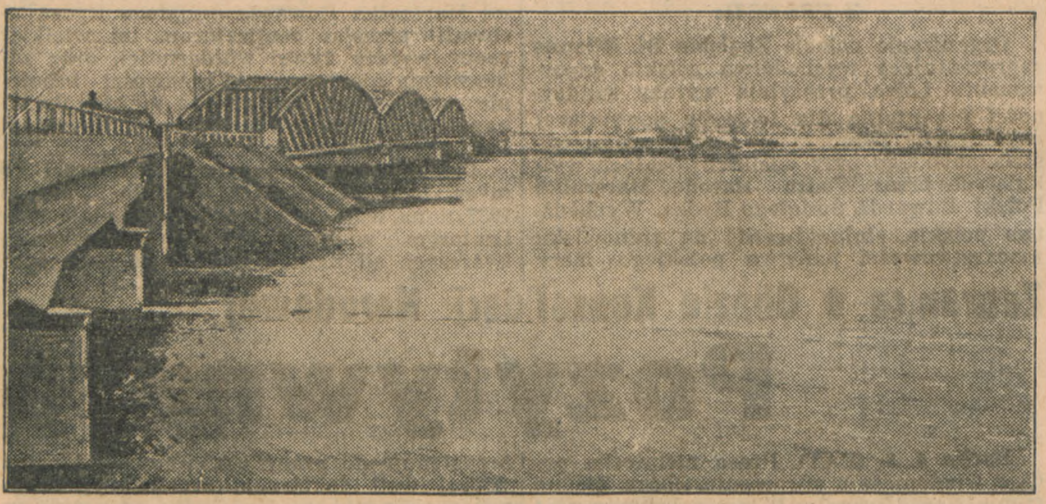
Istota rzeczy polega tu na tym, że na Pomorzu 70 proc. a w Poznańskim do 50 proc. wielkiej własności znajduje się w rękach niemieckich, co oczywiście musi znajdować swój wyraz w układzie listy parcelacyjnej.

Taki stan rzeczy przygotowała **działalność Komisji Kolonizacyjnej, która w czasie swej 32-letniej działalności (do 1918 r). zakupiła 460887 ha na terenie samego tylko Poznańskiego i Pomorza.** Wiadomo zaś, że Polska nie skorzystała z ustaw wyjątkowych, a mianowicie: z prawa przymusowego wykupu z rąk niemieckich tych ziem, które stały się własnością niemiecką po 1. 1. 1908, ani też z prawa pierwokupu tak, że obecnie wielka własność niemiecka w Poznańskim obejmuje 288 tys. ha tj. 25 proc. tego rodzaju własności przy 9 proc. ludności, na Pomorzu zaś przy 10 proc. ludności mają Niemcy 364 tys. ha. tj. 22 proc. ogólnej powierzchni ziemi ornej. Przewaga niemiecka zaznacza się jednak dobitniej w kategorii gospodarstw powyżej 100 proc. Np. powyżej 850 ha Polacy na Pomorzu mają 26 gospodarstw, Niemcy 48, powyżej 950 ha Polacy 19, Niemcy 34. Ostatecznie dopiero reforma agrarna likwiduje dysproporcje, w oparciu o ogólne, a nie wyjątkowe normy prawne.

Tegoroczna lista parcelacyjna obejmuje w Poznańskim zaledwie 7 proc. wielkiej własności niemieckiej, z czego wynika, że dużo jeszcze wody w Warcie i Noteci upłynie, zanim dysproporcje zostaną wyrównane; zanim synowie niemieckich kolonistów odczują brak pracy w bankach i spółdzielniach niemieckich czy latyfundiach swych rodaków. Jeżeli dzisiaj mają Niemcy pieniądze dla wciąganych do organizacyj politycznych bezrobotnych Polaków, to znaczy, że kłopotów swoich nie mają.

Tyle w imię obiektywizmu i prawdy.

Wszędzie powodzie



Z brzegów wystąpiła także Wezera i zalała pola i łąki na szerokiej przestrzeni

Dwa nowe polskie motorowce linii Gdynia-Ameryka

Warszawa, 4. 3. (PAT) Towarzystwo „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe S. A." zamówiły dwie nowe jednostki morskie, które w znacznym stopniu przyczynią się do unowocześnienia tonażu polskiej marynarki handlowej. Statki te, wraz z motorowcami „Piłsudski" i „Batory", stanowić będą podwaliny nietylko wielkiej, ale technicznie wysoko stojącej polskiej floty handlowej.

Nowe motorowce służyć mają do przewozu pasażerów i ładunków na linii Południowo Amerykańskiej. Będą to statki, obliczone zarówno na obsługę stale wzrastającej emigracji z Polski do krajów Ameryki Południowej, jak i na przewóz również stale zwiększających się ładunków na tej trasie.

Jeden ze statków został zamówiony w angielskiej stoczni „Swan Hunter and Wigham Richardson, Ltd.", w Newcastle-on-Tyne, drugi — w stoczni duńskiej „Nakskov Skibsvaerft" w Nakskov. Motorowce te, 2-śrubowe, obliczone są na przewóz około tysiąca pasażerów jednorazowo. Każdy statek posiadać będzie pięć ładowni oraz międzypokłady, przystosowane do przewozu takiego ładunku, jak np. żelazo, drzewo, a także ziemniaki. Jedna z ładowni będzie izolowana i zaopatrzona w urządzenia chłodnicze dla przewozu mięsa, owoców, nawet tak delikatnych, jak np. banany. Każdy z nowych statków będzie mógł zabrać przeciętnie trzykrotnie tyle ładunku, ile zabiera obecnie s/s „Pułaski". Szybkość statków wynosić będzie 17 węzłów. Jest to szybkość nie o wiele mniejsza od szybkości statków „Piłsudski" i „Batory", tak, że podróż do Ameryki Południowej odbywać się będzie w czasie znacznie krótszym, niż dotychczas statkami „Kościuszko" i „Pułaski". Pojemność każdego statku wynosić będzie brutto 11.500 ton. Wymiary będą następujące: długość około 145 m, szerokość około 21 m, wysokość kadłuba około 11.2 m. zanurzenie około 8 m. Pierwszy ze statków, zamówiony w stoczni angielskiej, gotowy będzie w październiku 1938 roku, drugi — w maju 1939 roku. Budowa statków prowadzona będzie pod ścisłym nadzorem GAL'u zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym.

Samochody wyprodukowane przez rzemiosło

W ostatnich tygodniach podjęte zostały rozmowy, mające na celu podział pracy w niektórych dziedzinach rzemiosła. Na pierwszy ogień idzie inicjatywa fabrykowania samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym pewna ilość warsztatów fabrykowałaby jedną tylko część składową samochodu. Jest to zastosowanie myśli inż. Kreglewskiego do rzemiosła zamiast do przemysłu. Myśl tę możnaby stosować do całego szeregu innych obiektów fabrykacji. Jest to tym cenniejsza inowacja, że porozumienie rzemiosła da się znacznie łatwiej osiągnąć niż ruszenie z miejsca wielko-kapitałowych inwestycyj. Obraz tych zamierzeń i możliwości powinniśmy znaleźć w Ogólnopolskich Targach Rzemiosła, organizowanych w ramach Targów Poznańskich. Pamiętając, że cały niemal przemysł wełniany okr. Lille-Roubaix opiera się na tym właśnie ujęciu produkcji, stwierdzić należy, że przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogromne pole pracy organizacyjnej w tym właśnie kierunku.

Pomarańcze bez soku
rzucili oszuści na rynek poznański

Poznań jest zasypany obecnie pomarańczami, które sprzedawcy sprzedają po zadziwiająco niskich cenach, osiem a nawet 10 sztuk za złotówkę. Okazuje się jednak, że pomarańcze te są **niezwykle lekkie i zupełnie bezwartościowe,** gdyż przed sprzedażą **wypompowano z nich sok.** Na niektórych też nawet można zauważyć **plamki od nakłuć.** Pozbawione soku pomarańcze są bez smaku i bez wartości odżywczej.

Po raz pierwszy tę aferę wykryto na Śląsku, gdzie policja zniszczyła cały transport spreparowanych w ten sposób owoców. Obecnie rynek poznański zalano tym towarem.

Profanacja grobu i obrabowanie zwłok
w powiecie mogileńskim

Dwa tygodnie temu zmarła w szpitalu pow. właścicielka majątków Kożuszków i Wola (pow. mogileński) p. Maria Pętkowska. Zwłoki zostały przewiezione do grobu rodzinnego w Siedlimowie.

W ubiegłym tygodniu stróż cmentarza stwierdził, iż **grób został rozkopany** przez nieznanych dotąd sprawców. Zmarła została **okradziona z ubrania, obrączki i złotych zębów.**

Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenia

Wydawnictwa informacyjne syndykatu emigracyjnego

Syndykat Emigracyjny wydał pierwszy zeszyt z cyklu broszur informacyjnych o krajach imigracyjnych. Broszura ta zawiera wiadomości o Brazylii, dwie mapki oraz 10 lekcyj języka portugalskiego. Ma ona za zadanie informowanie emigranta o stosunkach ustrojowych, ekonomicznych, zdrowotnych i prawnych w Brazylii.

Broszury o innych krajach imigracyjnych są w druku i będą się kolejno ukazywały. Dotyczyć one będą Argentyny, Paragwaju, Kanady i Francji.

Objawy zaziębienia w porze zimowej

Zdawałoby się, że katar jest rzeczą tak mało ważną, że nie warto o nim wspominać. A jednak potrafi on dać się dobrze we znaki. Jakie przykre jest np. bolesne obrzmienie i zaczerwienienie nosa i zapalny stan błony śluzowej nosa. Towarzyszy katarowi uczucie ogólnego rozbicia, ucisk w głowie i niechęć do pracy. Ponieważ katar jest zaraźliwy, ofiara jego powinna mieć wzgląd na otoczenie i nie narażać swych najbliższych na dolegliwości, których sama doznaje. Należy więc zwalczać energicznie każdy katar, który może być wstępem do poważniejszej choroby z zaziębienia. Najlepiej nadaje się do tego celu znana na całym świecie i wypróbowana w tych wypadkach oryginalna Aspirina.

Funt egipski pozostaje związany z funtem angielskim

W odpowiedzi na pytanie postawione w Izbie egipski minister finansów oświadczył że w wyniku zawarcia traktatu anglo-egipskiego, funt angielski bynajmniej nie przestanie być podstawą funta egipskiego i że w interesie Egiptu leży należenie w dalszym ciągu do bloku sterlingowego.

Pani Staviska kręci film

W Paryżu nakręcany jest obecnie film z życia Arsena Lupina, w którym postać głównej bohaterki kreuje wdowa po głośnym aferzyście, Arletta Stavisky.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Wielkopolska a deklaracja płk. Koca

„Dziennik Poznański" omawia w dłuższym artykule zanczenie hasła solidaryzmu społecznego, wysuniętego w deklaracji płk. Koca, podkreślając, że hasło to jako oddawna już obowiązujące i przyjęte na ziemiach zachodnich Rzplitej, powinno ludność tych ziem złączyć pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego:

„I tak nam się zdaje, że solidaryzm społeczny deklaracji pułkownika Koca stanowi ważką przyczynę, aby sztandary nowego obozu szeroką falą załopotały nad Wielkopolską. Żyjemy w jubileuszowych dniach Józefa Chociszewskiego, człowieka, który był płomienną żagwią patriotyzmu i mrówką szarej pracy w okresie zaborów. Przypomnijmy jego słowa:

Zgoda, jedność, braterstwo włościan, szlachty, mieszczan i księży nigdzie nie zapuściło tak silnych korzeni, jak w W. Ks. Poznańskim i w Prusach zachodnich.

Nastroje te przetrwały do dziś dnia. Zmienił się może układ sił. Awans społeczny chłopa doprowadził do tego, że i on przewodniczy dziś organizacjom, które dawniej były kierowane przez ziemian. Pojęcie: szlachectwa ma dziś zgoła inne znaczenie. Ale istota nastrojów pozostała ta sama. W Bankach Ludowych i Rolnikach, w organizacjach czy zrzeszeniach, w domu czy na zebraniu — różnic klasowych w Wielkopolsce nie ma; brakuje i przesłanek do marksistowskiej walki klas. Deklaracja płk. Koca zadrgała o naszą zachodnio-polską nutę — często inną od tonu, w który uderzają inne połacie kraju.

Na deklaracji los państwa i społeczeństwa się nie rozstrzyga, to jasne. Przyjdą dni, gdy dla dobra robotnika trzeba będzie wielu dyrektorom tłomaczyć, że zarabiają za dużo, że trochę skromności wymagań nie zawadzi. Przyjdą chwile, w których ziemiaństwo będzie musiało jeszcze dalej ustępować z dotychczas zajmowanych pozycyj społecznych. Nie odżyją jednak antagonizmy. Bo wnioski naukowe, na których pozwoliliśmy się tutaj oprzeć, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że jedyną gwarancją zachowania pozytywności pewnych wartościowych nastrojów jest sprawiedliwość społeczna. W jej zaś rydwan deklaracja płk. Koca wprzęgła się tak samo, jak przyrzekła kierować się zasadą solidaryzmu. Solidaryzmu, który obok regulacji stosunku między ludźmi realizuje i ogólną zasadę wzajemnego stosunku poszczególnych środowisk. Nie przez przypadek rozpostarto nad salą, w której radził w Warszawie zjazd działaczy miejskich obozu płk. Koca emblemat ze słowami Staszica:

„Wieś dała miastom początek, miasta obfitość wsi".

Wiosenna pomoc siewna dla rolników

Centralne władze administracyjne wydały już odpowiednie zarządzenia do swoich organów terenowych w sprawie wiosennej pomocy siewnej dla rolników. Z pomocy tej będą mogli skorzystać ci rolnicy, którzy w roku ubiegłym dotknięci zostali klęskami żywiołowymi, jak np. gradem, pożarem, powodzią, szczególnym nieurodzajem itp. i nie są w stanie obsiać swoich pól własnymi środkami.

Kobieta rzeźnikiem



W Berlinie czeladniczka rzeźnicka panna Mann zdała egzamin mistrzowski

Zagubiona narzeczona

Tragedia serc, które znalazły się po 25 latach

Przed 25 laty zdarzyło się, że Henry Cyril Gray podczas jednej ze swych podróży służbowych znalazł się w Lille. Był on przedstawicielem pewnej fabryki maszyn w Newcastle - on - Tyne. Pobyt jego w Lille przedłużył się do kilku tygodni. W tym czasie **poznał tutaj piękną Anetkę Arnaud i — pokochał ją.**

Wyjechał znowu, aby po kilku miesiącach wrócić. Postanowił bowiem połączyć się z Anetą Arnaud węzłem dozgonnym. Wszystkie formalności zostały już załatwione. Wreszcie nadszedł dzień ślubu, który wskutek fatalnego nieporozumienia nagle zdruzgotał szczęście młodych ludzi. Gray zbyt mało znał zwyczaje francuskie, aby wiedzieć, że młoda panna w dniu ślubu może pocałować się z swymi znajomymi. Kiedy więc w tym dniu zaskoczył swoją co dopiero poślubioną żonę w towarzystwie kilku mężczyzn, których po kolei obdarzała pocałunkami, uczuł się tak dotknięty w swoich uczuciach, **że bez słowa wytłumaczenia spakował rzeczy i wyjechał.**

Dla Anety Arnaud zostawił jedynie kilka słów: „Napisz do mnie, jeśli się rozmyślisz!"

W Newcastle - on - Tyne nikt nie wiedział o planach małżeńskich Graya, to też nikogo nie zdziwiło, że **powrócił sam z urlopu.** Gray jednak czekał z utęsknieniem na słówko od Anety. Ale żaden list nie nadchodził. Czekał dwa miesiące czekał trzy miesiące, ale był za dumny, aby jeszcze raz napisać do opuszczonej żony. Tak minął rok.

Gray podczas urlopu wybrał się znowu do Lille aby odszukać Anetkę i pogodzić się z nią. Lecz kiedy znalazł się w domu, w którym mieszkała, oświadczono mu, że w dwa tygodnie po ślubie wyjechała, nie podając dokładnie dokąd prawdopodobnie do Marsylii lub dalej do Afryki Północnej.

Gray pospieszył więc **do Marsylii,** ale w urzędzie żadna Anette Arnaud nie była zgłoszona.

Przez trzy lata z rzędu jeszcze rok rocznie wyjeżdżał do Marsylii i szukał. Przeczucie mówiło mu, że Anette znajduje się napewno w tym mieście portowym.

W następnych latach Gray kontynuował swoje poszukiwania, zamieszczając **liczne ogłoszenia w pismach południowo - francuskich.** Ale i ta droga okazała się bezskuteczną. Potym wybuchła **wojna** i przerwała dalsze poszukiwania. Henry Gray walczył we Flandrii, a później w Rosji. Ale natychmiast po zdemobilizowaniu rozpoczął poszukiwania na nowo.

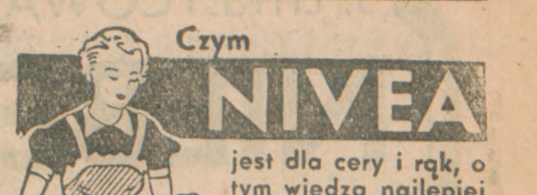
Praca zawodowa związała Graya z miastem Newcastle - on - Tyne. Powodziło mu się dobrze. Przed kilku laty sytuacja majątkowa pozwoliła mu wycofać się z interesów i z większym rozmachem zabrać się do przerwanych chwilowo poszukiwań. M. in. zlecił to zadanie wielkiemu biuru wywiadowczemu obiecując **10000 franków nagrody** detektywowi, który odszuka Anettę Arnaud.

Przed kilkoma dniami Gray otrzymał z Marsylii wiadomość, że **Aneta Arnaud żyje,** że jest właścicielką małego pensjonatu dla przyjezdnych. Pojechał natychmiast i odnalazł kobietę, z którą rozstał się w dniu ślubu.

Wtym czasie, kiedy mógł święcić **srebrne gody,** rozpoczął **miodowy miesiąc.**

Fatalna omyłka

Kiedy zapytał się Anety, dlaczego nie napisała do niego, okazała mu **cztery pożółkłe listy** z napisem: **adresat nieznany!** Adresata istotnie nie można było odszukać, gdyż listy były wysłane **nie do Newcastle - on - Tyne, lecz do Newcastle - under - Lyme.** I drobna ta omyłka sprawiła, że dwoje ludzi cierpiało przez 25 lat.



jest dla cery i rąk, o tym wiedzą najlepiej panie, zajmujące się gospodarstwem domowym.
W cenie od zł. 0,40 zł. 2,60

Moda cylindrów

W Stanach Zjednoczonych zapanował okres prosperity, sięgający do szerokich warstw narodu. Powrót normalnych stosunków ekonomicznych spowodował poprawę w układzie życia. Na ulicach pojawili się panowie w cylindrach, co było do pewnego stopnia oznaką prosperity gospodarczej — jak to zauważa angielski dziennik „Daily Mail" w korespondencji z Nowego Jorku.

Sklepy z galanterią męską są wyposażone w znaczne zapasy cylindrów. W oknach wystawowych magazynów honorowe miejsce zajmuje cylinder w odpowiednim ujęciu reklamowym. Podczas kryzysu nieznany zupełnie i wycofany z mody stał się teraz dumą każdego Amerykanina. Fabryki kapeluszy przystąpiły do rozszerzenia swej produkcji, wykonując również gatunki tańsze, dostępne dla sfer mniej zamożnych. Zewnętrzne objawy takiego spopularyzowania się mody cylindra są powszechnie uważane za wiosnę nowych lepszych czasów.

Nie wolno się spóźniać!...

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotkała przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane i pp. spóźnialscy nie mogli wziąć udziału w ciągnieniu.

Nie spóźnił się jednak na przykład stały zwolennik gry loteryjnej pan Stanisław Kalinowski, rzeźnik z zawodu, zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii nr. 41), który do spółki z kolegą swoim masarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806. Na los ten padła w ostatnim dniu ciągnienia główna wygrana 100.000 złotych.



Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadali pp. Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B. J. Somonówna, pracownica domowa, oboje z Lublina oraz pani J. K. zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnieniu pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrał numer 73833. Poszczególne jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kołomyi, Sudziny i Równego.

Poza tym padło pięć wygranych dziennych po dwadzieścia tysięcy złotych oraz wiele innych, na ogólną sumę 1.448.600 złotych.

Ciągnienie klasy drugiej rozpoczyna się 16 bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

Zabawne nieporozumienie

Ci, którzy znają śliczną Kopenhagę — stolicę Danii, zgodzą się że to istny mały Paryż — tylko, że panują tam idealnie miłe rodzinne stosunki i atmosfera pełna ujmującej prostoty.

Dwaj artyści komedii francuskiej po powrocie ze stolicy nordyckiej opowiadają następujące zabawne zdarzenie:

Przechadzali się po ulicach w bliskim sąsiedztwie pałacu królewskiego — gdy zauważyli nie bez zdziwienia, ukłony ceremonialne składane im przez przechodniów. Obaj artyści ucieszyli się bardzo, że są aż tak popularni i serdecznie odpowiadali na uroczyste ukłony. W pewnej jednak chwili obejrzeli się za siebie i zobaczyli, że tuż za nimi szedł król duński, zażywający przechadzki bez eskorty po ulicach Kopenhagi.

Teraz z kolei obaj artyści oddali ukłon monarsze którego serdecznie ubawiła ta scena.

Zwycięstwo Roosevelta przed Sądem Najwyższym St. Zjednoczonych

Waszyngton 4. 3. (PAT). Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych większością 5 głosów przeciw 4, wydał wyrok, idący po linii życzeń rządu w sprawie zniesienia klauzuli złota. Sąd orzekł, że decyzja z roku 1933, zakazująca wypłaty w złocie obligacyj, opatrzonych klauzulą złota dotyczy zarówno złota w sztabach, jak i monet złotych.

Zazdrość i kwas solny

Tragiczna historia ślepca i żebraczki

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpatrywany był **niebywały proces o zamordowanie żony** przez niewidomego na oba oczy żebraka, Jana Zadrożnego. Zadrożny ostatnio był **wędrownym żebrakiem** i chodził z żoną **od wsi do wsi.** Towarzyszył im 16-letni chłopiec, Franciszek Zych. Kiedyś nocowali w stodole we wsi pod Wysokim Mazowieckiem; rano rozeszły się słuchy, iż **żona żebraka leży nieżywa.** Chłopiec zeznał, iż spadła ona z drabiny, prowadzącej na strych, gdzie nocowała. Zadrożną pochowano.

W jakiś czas po śmierci rodzina napisała skargę do policji, że **Zadrożna padła ofiarą morderstwa.**

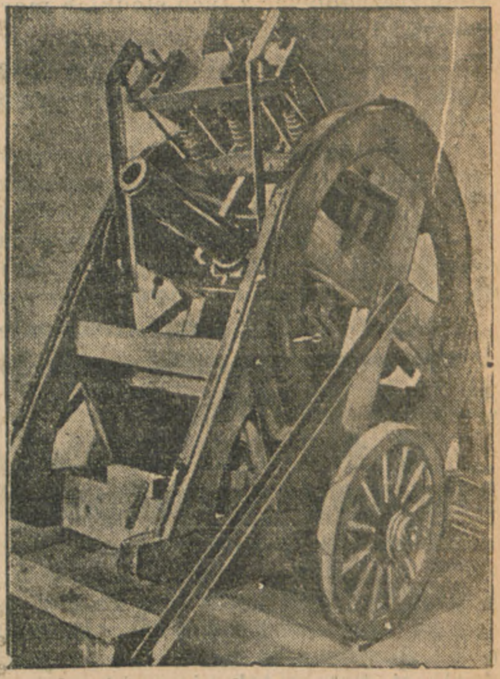
Śledztwo ustaliło sensacyjne szczegóły dotyczące ślepoty Zadrożnego. Oto **wypaliła mu oczy kwasem solnym żona,** podejrzewając go o... amory. Działo się to **przed kilku laty.** Zadrożną skazał sąd za to na **3 lata więzienia.** Karę odcierpiała. Mąż odwiedzał ją w więzieniu i gdy wypuszczono ją na wolność, **małżonkowie pogodzili się.** Przed tym jednak miał odgrażać się, że gdy dostanie ją w swoje ręce, to ją zabiję.

Niewidomy żebrak stanął przed Sądem Okręgowym pod zarzutem dokonania zbrodni i sąd skazał **go na 12 lat więzienia,** uznając, iż zamiar zabójstwa powziął on jeszcze kiedy żona odsiadywała karę za oślepienie go. Pogodzenie się z żoną było tylko pozorne i miało za cel uśpić czujność żony, aby w stosownej chwili ją zamordować.

Skazany zaapelował. Po przestudiowaniu akt sprawy Sąd Apelacyjny wydał opinię, iż nie ma wyraźnych danych, wykluczających możliwość nieszczęśliwego wypadku. Zadrożna mogła istotnie w nocy po ciemku spaść z drabiny..

Sąd uniewinnił niewidomego żebraka.

Pierwsze działo przeciwlotnicze



W muzeum wojskowym w Monachium wystawiono prymitywne działo, skonstruowane podczas wojny światowej przez żołnierzy.

Pieśniarz gór

Nowela.

Franek nie pamiętał, czy robił coś kiedy poza pasaniem owiec. Jak tylko pamięcią sięgał od wczesnej wiosny do pożółkłej jesiennej hali żył w górach. Noce spędzał w szałasie przy ciepłym wełnistym kożuchu owczarka Zagaja; dzień cały na rozkwieconych zboczach Magóry.

W doliny schodził rzadko, chyba czasem w niedzielę. Dziewczyny nie miał, to i nie tęsknił.

Z owcami zżył się, jak z najbliższą rodziną. Wśród zielonych, plamami kwiatów upstrzonych łąk pośród szumiących nieustannie smreków i zamarłych turni czuł się najlepiej.

Jedyną namiętnością Franka był — śpiew. To umiał najlepiej. Nie znano w całej okolicy Juhasa któryby tak krzepkie miał gardło, tak czysto i gładko wyciągał najtrudniejsze nuty.

A mocna była pieśń Franka. Drżały od niej listki bukowe, kiedy szedł gajem. Huczały stokrotnym echem śnieżne turnie, żwir się na perci od głosu z chrzęstem osypywał.

Franek śpiewać mógł choćby i dzień cały. Niezmordowanie. Bez liku znał przeróżnych piosenek. Nie mało naukładał własnych, samorodnych, tak z wiatrem do głowy nazlatywanych ze szczytów, z chmur, nie wiedzieć skąd, z nikąd.

Płynęły mu te szumy i poszumy układały się w jakieś dziwaczne melodie, aż się zamęt od nich robił okropny i Franek musiał je uporządkować, układać, w pamięci, rozdzielać jak włosy jedwabiste rozczesywać w pasemka.

Dziwowali się ludzie, skąd taki juhas, śpiewy owe bierze. Słuchali, kiwali głowami, chwalili. Niektórzy przepowiadali Frankowi, że gdy pójdzie do wojska to niechybnie za te swoje śpiewki kapralem zostanie.

Marzył młody góral o tym wyróżnieniu ale do wojska miał jeszcze daleko.

Chodził więc dalej za owcami, wsłuchiwał się w ich dzwonkowe zbyrkanie, ciął kozikiem z drzewa przeróżne różności i śpiewał...

Było lato. Sierpniowa niedziela zgromadziła w kościelnej wiosce ludzi coniemiara. Musiało być wiele, kiedy nawet Franek rzucił swój kierdel i zszedł w doliny posłuchać ludzkich gadek.

Po długiej, jak upalny dzień sumie już miał wyjść z opłotków cmentarnych, gdy go raptem Bronek Zając za rękaw przytrzymał. Nowinę miał ważną. Oto u proboszcza od dwóch tygodni cały naród słucha w każdą niedzielę muzyki. Ksiądz ma radio takie jak to miał nauczyciel w Szaflarach. Walą więc teraz wszyscy na plebanię całą kupą.

Frankowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Poszli.

W otwartym oknie plebanii połyskiwał w słońcu czarny talerz głośnika. Skończyła się właśnie pogadanka rolnicza. Speaker zapowiedział koncert kapeli ludowej z towarzyszeniem wiejskiego chóru.

Jak grzmot wyrwała się z kilkudziesięciu gardzieli twarda pieśń:

„Hej ide w las, piórko mi się migoce..."

Aż głośnik drżał cichutko od naporu silnych fal dźwięków.

Franek pochylił głowę, jak to zwykł czynić, patrząc w górę na rozsypane po skałach świetliste, jak chmurki, białe owce.

„Picknie".

Po koncercie zapowiedział speaker tajemniczym głosem niespodziankę dla wszystkich wsi i najmniejszych osiedli całego kraju.

Oto Rozgłośnia radiowa poszukuje młodych talentów śpiewaczych z ludu. W tym celu przeprowadzony zostanie konkurs wśród zgłoszonych kandydatów. Trzy najlepsze siły wystąpią przed mikrofonem w najbliższym koncercie dla wsi.

Zając trącił Franka potężnie w bok „No co Franuś".

„A no spróbuje". I pierwszym tenorem wyciągnął wysoko werset-góralskiej piosenki: „Hej te góry, twarde mury, to potężna moc..."

Franek był jednym z trzech wyróżnionych na śpiewaczym konkursie radiowym.

W którąś z niedziel sierpniowych z głośnika Czarnodunajeckiego proboszcza usłyszano zapowiedź speakera: „Za chwilę nadamy koncert Chóru wiejskiego z udziałem solisty, młodego górala, wyróżnionego na konkursie śpiewaczym"

I za chwilę popłynęła tęskna podhalańska śpiewka „Oj nie lij descu nie lij". Rozśpiewały się znów góry rodziną, pieśnią, ale już przesłaną zdala tajemniczo na falach eteru przez juhasa Franka.

L. W.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

49

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Skulili się w swych fotelach, zadrżeli wszyscy, jak od podmuchu piwnicznego zimna, gdy dotknął ich pierwszy złocisty promień słońca.

Wracało życie.

Na alejcie od strony domu ukazał się biegnący szybko służący. Już zdaleka wołał coś do nich, lecz nie rozumieli jego słów. Pragnęli, by nigdy nie dobiegł do nich, by rozpłynął się w przestrzeni, zniknął z tą wieścią, czy wezwaniem, które im przynosił. Patrzyli na niego z przerażeniem, rosnącem w miarę, jak się zbliżał ten pierwszy wysłannik powracającego codziennego życia, do którego nie mogli już wrócić.

ZAKOŃCZENIE.

Około godziny siódmej rano na górnem piętrze pałacu Lachowickiego rozpoczął się ruch. Służba budziła gości, którzy mieli się rano rozjechać, zabierano do czyszczenia rzeczy, przynoszono śniadania. Przez otwarte okna wpadał do pokojów błękit nieba i radosne promienie słońca. Pod oknami leżał trawnik, usiany klombami kwiatów, błyszczących od rosy, jak drogie kamienie. Radosna zieleń cieszyła oczy, pachnący lekki wiatr pieścił wychylające się przez okna głowy.

Witano i pozdrawiano się wesoło.

— Dzieńdobry, dziendobry! Jak się spało?

— Co za cudny poranek! Szkoda wyjeżdżać w taki dzień! — mówił do żony dyrektor Merz, wdychając głęboko płynące przez otwarte okno kłęby czystego powietrza. — Gdybyśmy mogli mieszkać na wsi!...

— Moglibyśmy! — szepnęła dyrektorowa. — Ja od dawna już marzę o takiej rezydencji, jak Lachowice!

— Ach, a cóżby na to powiedziały nasze dzieciaki?

— Och, nie potrzebowaliby przecież siedzieć ciągle z nami! Przyjeżdżaliby co pewien czas!

— Czy sądzisz, że które z nich zjawiłoby się chociaż raz w tygodniu, by spędzić z nami chociaż jeden dzień? Nie, moja droga, wieś jest tylko wtedy piękna, kiedy kochają ją i dbają o nią wszyscy, tak, jak tu! Czy myślisz, że byłoby tu tak ładnie, gdyby Karol Jerzy i pani Krystyna nie dokładali do tego swoich ciągłych starań? Czy wogóle może być spokój tam, gdzie są nasze dzieci? Nie, moja droga, już my musimy zrezygnować z tych słodkich marzeń! Szczęśliwi ludzie, ci Lachowscy!

I pan dyrektor, westchnąwszy głęboko nad swą niedolą, energicznie zatrzasnął wieko spakowanej już walizki.

— Szczęśliwi ludzie ci Lachowscy! — rzekł pan Wardęski, zbliżając się do okna. — Jakie oni tu mają piękne kwietniki! Moja droga — dodał, zwracając się do żony — przecież i u nas możnaby zaprowadzić coś podobnego! To niewiele kosztuje! Nasiona mógłbym nawet dostać darmo od naszego dawnego ogrodnika.

— Ach, tak? — spytała ironicznie małżonka. — Nasiona mógłbyś dostać darmo? A potem to już nic nie kosztuje? Samo się okopie, podleje, wypieli? Chciałbyś pewnie, żebym ja jeszcze wyrywała zielsko z trawników?

— Wiesz dobrze, że tego nie wymagam! Ale mógłabyś trochę się tem zająć!

— Czy nie widziałeś, ile czasu pani Krystyna poświęca swym klombom, jak uważnie ogląda wschodzące młode pędy i hoduje coraz to nowe odmiany roślin? Jakże piękny to jest widok: kobieta pośród kwiatów!

Pani Wardęska roześmiała się z wściekłością.

— Ach, tak, rzeczywiście, to bardzo piękny widok! — zawołała. — Ale ciekawa jestem, jakby ci się podobała pani Krystyna, gdyby musiała chodzić w oborze wśród krów i wśród drobiu w kurniku i użerać się z dziewkami folwarcznemi o każdy udój, tak, jak to musi robić twoja żona! Ach, i jabym wolała skubać płatki róż, niż wydzielać pokarm dla świń i mogłabym wyglądać równie uroczo, jak twoja bogini, pośród klombów i zieleni, gdybym miała takiego męża, jak ona! Gdybyś ty był inny, i nasz majątek mógłby być podobny do tej oazy szczęścia, jaką wydają mi się Lachowice!

Pan Wardęski z pasją spojrzał na małżonkę, ale nic już nie powiedział. Włożył marynarkę, mruknął: — Jestem gotów! i hałaśliwie otwierając drzwi, wyszedł na korytarz.

Obok w pokoju ubierali się państwo Olechowscy. Małżonek, pomny jeszcze nocnej sceny, zachowywał się jak najostrożniej i oględnie dobierał tematów rozmowy. Zapakował sam do walizki wszystkie drobiazgi, poczem usiadł na oknie i przyglądał się grzecznie, jak żona wkłada suknię i upina przed lustrem włosy.

Ale pani była jeszcze wojowniczo nastrojona.

— No i cóż? — zapytała zjadliwie, patrząc na uprzejmie uśmiechniętą twarz swego małżonka. — Jakże spałeś tej nocy? Pewnie śniło ci się piękne oblicze pani Krystyny i pikantne nóżki Lulu i to cię tak wesoło usposobiło na cały dzień?

— Ależ Wandeczko! Jak możesz, doprawdy! Ach, ale a propos, skoro wspomniałaś już Lulu!... Doprawdy mogłabyś sobie wziąć przykład z tej rozsądnej młodej osóbki! Ma takie piękne nóżki...

— Ach, więc jednak zauważyłeś to?

— Mój Boże, trudno tego nie zauważyć! Otóż... Lulu jest prześliczną, młodą istotką i nic sobie z tego nie robi, że Jerzy spogląda wciąż na różne inne kobiety, i pozwala sobie niewątpliwie na poważniejsze zdrady, niż ty, których rzekomo ja dopuszczam się w stosunku do ciebie! Widzisz, dlatego w Lachowicach jest tak uroczo i przyjemnie, że oni tak się wzajemnie wszyscy rozumieją i wszystko sobie wzajemnie wybaczają.

— Nie zawracaj głowy mój drogi! — zirytowała się pani Olechowska. — Że tu jest przyjemnie i uroczo, to nie ulega kwestji ale wcale nie z tych powodów, które ty podałeś, tylko dlatego poprostu, że wszyscy kochają się i są wobec siebie uczciwi. A co do Jerzego to wcale nie wierzę żeby zdradzał Lulu. Jeżeli interesują go jeszcze jakieś nogi oprócz jej, to chyba tylko końskie, a to nie jest dla niej ani niebezpieczne, ani szkodliwe!

W pokoju młodego małżeństwa szykowano się także do odjazdu. Po długich przeprosinach, które zajęły prawie połowę nocy, małżonek, skłonny był do okazania swej lekkomyślnej żonie szlachetnej wspaniałomyślności i nie poruszał już tematu, który ich poróżnił w nocy. Ale wobec tego pięknego, jasnego poranku, wobec czystego błękitu nieba i radosnego widoku kwiatów na trawnikach, pani Wisia poczuła nowy napływ wyrzutów sumienia. Łagodna, słodka cisza budzącego się wiejskiego dnia obudziła w jej sercu falę skruchy i zawstydzenia.

(Dokończenie nastąpi)

Czterej królowie Anglii



Reprodukujemy niezwykle interesujące i oryginalne zdjęcie na którego publikację w Polsce, nabyliśmy prawa wyłączności. Zdjęcie to przedstawia czterech królów Wielkiej Brytanii, a mianowicie: Edwarda VII, Jerzego V-go, Edwarda VIII. i Jerzego VI.

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

Hiszpania to kraina przedziwnych kontrastów. Jedno z drugim w niej się kłóci i wzajem wyłącza. Kontrastów tych pełną jest natura całej Iberii, dusza jej dzieci, zwyczaj i obyczaj codzienny, wierzenia i zamiłowania. Wszystko tu jaskrawo indywidualne i dlatego tak niezwykle ciekawe, prawie egzotyczne, tajemnicze często, jak Sfinks Sahary, która tu panowała przez pół tysiąca lat. Wszystko też szczere w swoim przejawie, boć tu przecież żyje dusza wiecznej Romy, mieniąca się w promieniach słońca, błękitem nieba i wody, urokiem swych gór i dolin, bogactwem przyrody martwej i żywej, arcydziełem bazyliki zamczysk, rasą człowieka tak szlachetną i dostojną.

Czuć tu z jednej strony narowy i dzikość, fanatyzm i krwiożerczość dalekiej Arabii, ale też i widać z drugiej błogosławione i święte skutki kultury Chrystusowej, sięgającej czasów apostolskich i przetrwałej do dzisiaj.

W poszukiwaniu tych kontrastów znalazłem się w środowisku, które miało prawie jednocześnie dwie wielkie osobistości, znane w dziejach i będące dziś jeszcze na ustach całego świata: św. Teresa i Torquemada.

To Avila, miejsce urodzenia wielkiej Świętej i zgonu wielkiego inkwizytora.

Jechałem do tego miasta z nabożeństwem i ciekawością zarazem, bo mnie te postacie zajmowały zawsze. Nim się dostałem do niego, trzeba było okrążyć strome zbocza Sierra de Guadarrama, rzucone wzdłuż drogi z Salamanki do Avili, wreszcie przebyć pustynną i kamienistą równinę, skąpą w roślinność i zadrzewienie, w atmosferze skwaru i jakiegoś mdłego aromatu, idącego od rozciągającego się nieopodal stepu, pokrytego lewandą i rozmarynem.

Wreszcie wyłoniło się to starożytne miasto, jak fatamorgana z pośród zwalisk i ruin, rzucone między skały i skałki, oparte swem sercem o dzikie i poszarpane wzgórza. Było to ongiś widać grodzisko potężne. Zostały z niego na dziś tylko szczątki, mimo to jakieś groźne i wspaniałe, dostojne i tajemnicze, owiane mistyką. Krzyczą one protestem do świata, by go nie grzebał w pamięci potomnych, ale widział w nim moc i potęgę życia z Boga i dla Boga, którego tu życiem ekstazy czciła święta Karmelitanka bosa, a którego źle reprezentował fanatyczny i krwawy inkwizytor.

Widać w Avila ślady starożytnej cywilizacji, która w pewnym momencie swego najwyższego rozkwitu załamała się i zamarła, a przede wszystkiem oniemiała. Wieje z niej i dziś milczenie, nakazujące przechodniowi kontemplację, modlitwę myśli i podziwu dla tej, która w swej samotni klasztornej, w mrocznych murach konwentu de Encarnacion według jej „Głossy" ujętej w cudne strofy Krasińskiego, „tem umierała, że umrzeć nie mogła".

Avila bez św. Teresy byłaby Assyżem bez św. Franciszka. W jej to murach zrodził się ten wielki duch średniowiecza. Są tu jakby ślady jej stóp w ścieżkach ogrodów klasztornych, na chodnikach, idących krętą terasą w górę, czy spadających w dół.

Widzę ją w świętych figurach, stojących w zaułkach i na rozstaju dróg. Wyłania mi się ona z cieniów kapliczki, ukrytej między rumowiskami konwentów i smutnych, milczących klasztorów, ginących swą sylwetą między wyskokami skał, koroną mirtów, oleandrów i platanów.

Oglądam z rozrzewnieniem miejsca, gdzie była chrzczoną, maleńki kościołek parafialny św. Jana, położony zaledwie o kilka staj od domu, w którym się rodziła ta wielka odnowicielka życia klasztornego w Hiszpanii. Reformowała ona nawet męskie zakony, choć była słabą kobietą, ale miała do tego należyte warunki własnej doskonałości i posłannictwo od Namiestnika Chrystusowego, oraz pomoc św. Jana od Krzyża, swego spowiednika. Jej jedynie zawdzięczyć może Hiszpania utrzymanie się w wierze katolickiej, w obliczu wojującego zdala protestantyzmu i barbarzyństwa, idącego od Maurów, u których szukała nawet śmierci męczeńskiej.

Idę do klasztoru, założonego przez nią dla Karmelitanek Bosych. Tutaj znajduje się grób jej ukochanego brata Wawrzyńca, osłaniany konarami starej jabłoni, którą według legendy zaszczepiła św. Teresa. W cieniu drzewa odpoczywają sobie i myślą o swej założycielce te, które pisząc do siebie, pozdrawiały się słowem „Su amigo Tereslano", — twa przyjaciółka w Teresie, córka Karmelu.

Avila, to miasto legend świętych. Wszystko ma w niej jakieś wyższe, nadprzyrodzone racje bytu, nawet wybujała skalistość dookolna. Miał ją kiedyś odwiedzić sam Chrystus, który widząc przed sobą jeno pustynię, płakał. Z tych łez powstały owe skałki i kamienie, wśród których wiodą nas dziś ulice miasta. Mimo pewnej surowości i prymitywizmu, wieje tu zewsząd jakiś zefir, przybywający z widniejących zdala Sierra Guadarrama, połączony z miłym ciepłem. Jest to jakby symbol tego, co daje prawdziwa surowość obyczaju, połączona ze słodyczą pokory chrześcijańskiej, której wyrazem jest życie dawnych klasztorów hiszpańskich.

Avilę otaczają mury jeszcze z 1090 r. Była ona obronną twierdzą przy 83 wieżach strzelniczych, na 40 stóp wysokich. Z tego fortecznego okola widać jeno resztki niezwykle starej katedry, sięgającej również tych czasów. Wygląda ona jakby poszczerbiony prze zwroga bastion ale nie zdobyty, bo nie tego świata on był rzecznikiem i obrońcą. Zostały z niej jednak tylko resztki absydy i dużego bloku muru, a w nim kilka kaplic. Obok relikwii starych murów i katedry stanęła gotycka świątynia o szlachetnym i łagodnym, choć gotyckim, profilu, przepięknym sklepieniu, wdzięcznej absydzie i transepcie. Całość tego kościoła nosi już charakter XIV w.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W miesiąc po ślubie zarąbała męża

aby zawładnąć jego mieniem

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciw niespełna 23 lat liczącej Kunegundzie Bogaczyk z Piwnicznej, która **w miesiąc po ślubie zamordowała swego męża, by zawładnąć jego majątkiem.**

1 kwietnia ub. roku wczesnym rankiem zauważono leżące pod mostkiem kolejowym zwłoki Michała Bogaczyka.

Podczas badania żony zmarłego stwierdzono na jej odzieniu ślady krwi, i stwierdzono, że poprzedniego dnia z domu jej ojczyma zaginęła siekiera.

Bogaczykowa poślubiła swego męża na miesiąc przed morderstwem, nie kierując się bynajmniej uczuciem, a fizyczne ułomności męża wprowadziły rychło rozdźwięk między małżonkami.

Na dwa dni przed morderstwem uzyskała podstępnie od męża **korzystny dla siebie testament.** Na drugi dzień udała się do domu ojczyma, któremu niepostrzeżenie zabrała siekierę. Siekierę tę ukryła następnie pod mostkiem kolejowym, sama zaś zwabiła męża pod mostek kolejowy i tam korzystając z jego słabego rozwoju umysłowego skrępowała go przyniesionym ze sobą sznurem, a następnie **zarąbała siekierą.** Po dokonaniu tej trasznej zbrodni zwolniła z więzów swą ofiarę, a zakrwawioną siekierę podrzuciła swemu ojczymowi.

Na drugi dzień po morderstwie ojczym znalazł siekierę, a widząc na niej ślady krwi i kojarząc to spostrzeżenie z wieścią o zabiciu Bogaczyka, oddał ją do dyspozycji policji.

Po rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący mężobójczynię na **7 lat więzienia.**

Brat zastrzelił brata

Tragedia w oblężonej chałupie

Białystok 4. 3. (PAT). W dniu 3 bm. policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski, dom w którym ukryli się **bandyci trzej bracia Zerowie.** Na wezwanie do poddania się oddał się w ręce policji **Bronisław Zero,** natomiast dwaj pozostali odmówili poddania się. Policja rozpoczęła ostrzeliwanie domu, w którym bandyci zabarykadowali się, odpowiadając również ogniem karabinowym. Po krótkiej strzelaninie nastąpiła przerwa. W pewnej chwili usłyszano z oblężonego domu 3 strzały rewolwerowe. Okazało się, że **Zero Stanisław, nie chcąc się poddać, zastrzelił brata Lucjana,** po czym usiłował popełnić samobójstwo. strzelając dwukrotnie do siebie. Policja po wkroczeniu do budynku stwierdziła śmierć Lucjana, a lekko ranionego Stanisława przewiozła do Brańska.

Krwawy napad na Woli

Dwóch bandytów zamordowało właścicielkę sklepu kolonialnego i jej służącą — Właściciela uratowała srebrna blaszka

Warszawa 4. 3. (Pat). Ubiegłej nocy dokonano **krwawego napadu na mieszkanie małżonków Choińskich, właścicieli sklepu kolonialnego na Woli.** Według zeznań Choińskiego przebieg wypadku był następujący.

Późnym wieczorem do mieszkania, znajdującego się przy sklepie ktoś zapukał, prosząc o sprzedanie jakichś produktów. Choiński wpuścił do wnętrza 2-ch zapóźnionych klientów, którzy za **zgodą Choińskiego zostali w mieszkaniu by zjeść kolację.** Koło godz. 2-giej w nocy „goście" zerwali się od stołu i dobywszy rewolwerów zażądali pieniędzy. Gdy Choiński począł wzywać pomocy napastnicy strzelili do niego raniąc w głowę i ramiona. Na szczęście kula trafiając w głowę ześlizgnęła się po srebrnej blaszce wstawionej w czaszkę po trepanacji, jaką przechodził Choiński odniosłszy ranę w czasie wojny. Na odgłos strzałów wbiegła z sąsiedniego pokoju żona Choińskiego. W tejże chwili bandyci zasypali ją strzałami. **Choińska poniosła śmierć na miejscu.** Następnie zbrodniarze wpadli do kuchni gdzie spała służąca i chcąc pozbyć się świadka zbrodni **zamordowali dziewozynę przeciąwszy jej krtań nożem.** W chwili gospodarki bandytów zapukał do okna **dostawca mleka.** To bandytów spłoszyło. Nic nie zabrawszy zbiegli po dachach niskich sąsiednich domków.

Na miejsce zbrodni przybyła wkrótce policja i władze śledcze. Rannego Choińskiego przewieziono do szpitala. Zarządzony pościg za napastnikami nie dał dotąd wyniku.

Żydowski podstęp

Adwokat zamienił oskarżonego

Niezwykły incydent miał miejsce w prowincjonalnym sądzie w Zawierciu.

Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa tamtejszego kupca Samuela Goldfreuda, oskarżonego o nielegalny handel sacharyną. Sensacją rozprawy stało się oświadczenie głównego świadka oskarżonego, posterunkowego P. P., iż **osobnik znajdujący się na ławie oskarżonych nie jest wcale Goldfreudem.**

Sąd natychmiast zarządził dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że **obrońca oskarżonego adw. Kalański posadził na ławę oskarżonych niejakiego Mordkę Lipszyca, szwagra oskarżonego,** chcąc w ten sposób przekonać sąd, że **świadkowie nie poznają oskarżonego.**

Sprawa ta stanie się przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego.

26.304 bezrobotnych na Pomorzu korzystało z pomocy zimowej

Z zebrania wydziału wykonawczego Wojew. Komitetu Obywatelskiego

W czwartek w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu odbyło się **zebranie Wydziału Wykonawczego Wojew. Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.** Obradom przewodniczył p. starosta krajowy **Łącki.** Ze sprawozdania za czas od początku akcji pomocy do 15 lutego zebrano w gotówce 760.000 zł., ziemniaków 1520 ton, zboża 227 ton, mąki 24 tony, jarzyn 20 ton, mięsa i przetworów mięsnych 7,6 ton, drzewa 900 m sześc. oraz odzieży wartości 10.000 zł.

Ogółem zebrano za cały ten okres gotówki i naturalii wartości 921.400 zł. Ponadto Woj. Komitet otrzymał z Ogólnopolskiego Komitetu na wyżywienie dzieci oraz inne wydatki w gotówce oraz naturaliach w postaci węgla i mieszanki kawowo-cukrowej na sumę 90.843 zł.

Akcją pomocy Wojew. Komitetu objętych było w okresie sprawozdawczym **26.904 bezrobotnych.**

Po sprawozdaniu Wydział Wykonawczy zatwierdził preliminarz budżetowy na miesiąc marzec. Członkowie Wydziału Wykonawczego stwierdzili ponadto spadek ofiarności społeczeństwa, co może odbić się niekorzystnie na udzielaniu świadczeń bezrobotnym.

Chełmno

Cztery wozy zrabowanych przedmiotów

wywiozła policja chełmińska z meliny złodziejskiej

Od dłuższego czasu mnożyły się w Chełmnie kradzieże. Ginęły: wódki z restauracji „Pod Syreną", buty i trzewiki w składzie obuwia, rytualne zasłony w synagodze, wina i zaprawki z piwnic, rewolwery, pościel, bielizna, drób i wiele wiele innych przedmiotów.

Ludność żyła w ciągłym niepokoju, bo choć już cztery szajki zdołano zlikwidować od grudnia 1935 roku, kradzieże nie ustawały.

Śledziło oko policjanta, pozornie jednak bez skutku. Tymczasem wiadomym się stało, że bracia Michał i Wojciech **Wrażeniowie** oraz szwagier ich **Babula** w tajemniczych okolicznościach „dorobili się majątku".

W niedzielę, dnia 28 lutego br., przed południem, policja osaczyła dom wymienionych przy Kolonii Wilsona i znalazła przedmioty, pochodzące z 11 kradzieży, notowanych w ciągu stycznia i lutego br., wartości 2000 złotych.

Dosłownie **4 furmanki przewoziły odkryty łup na posterunek;** wymienionych wyżej osadzono oczywiście w areszcie i tam wyśpiewali, że sprawcami kradzieży są niejaki Klier — 5-krotnie już karany, a 2 wyroki mający do odcierpienia i Sehaber, znajdujący się pod dozorem policyjnym, ponadto ujawniono jeszcze jednego pasera w osobie Knycińskiego, który kupował słodycze i zaprawki do prowadzonego przez siebie przy ul. Dworcowej sklepiku.

Na polecenie prokuratora całą paczkę odstawiono do Sądu, który nad wszystkimi zawiesił areszt śledczy.

I znowu policja chełmińska może się poszczycić pięknym w ciągu roku wyczynem zlikwidowania w Chełmnie groźnej szajki złodziejskiej.

Posterunek Policji Państwowej przedstawia po niedzielnym „połowie" prawdziwy magazyn różnego rodzaju przedmiotów, wśród których znajdują się jeszcze rzeczy nieznanych dotychczas właścicieli.

O mistrzostwo Pomorza

Zawody narciarskie w Wieżycy

W niedzielę, 7 marca, odbędą się w Wieżycy pod Kartuzami narciarskie mistrzostwa Pomorza. W programie: o godz. 11-ej rano bieg 15 km dla mężczyzn, o godz. 11,30 bieg 8 km dla kobiet i juniorów. W ramach biegu na 15 km odbędzie się również bieg sztafetowy (po 4 zawodników).

Zawody są dostępne dla wszystkich i dają bodaj jedyną na Pomorzu w roku bieżącym okazję do **próby o odznakę za sprawność narciarską.** Minima potrzebne dla zdobycia tej odznaki są dość niskie i dla zdrowej jednostki z opanowaną średnio umiejętnością jazdy — zdobycie odznaki nie jest rzeczą trudną.

Minimum w biegu 15 km dla mężczyzn w wieku 18—31 lat wynosi 1 g. 53 m., w wieku 32—39 — 1 g. 57 m., dla 40—49 lat — 2 g. 01 m. Minima dla kobiet: wiek 17 do 29 lat — 1 g. 10 m., dla 30—39 lat — 1 g. 19 m. w biegu 8 km.

Organizację zawodów przeprowadza A. Z. S. Gdańsk. Zarząd Klubu Narciarskiego „Skimka" prosi członków o zgłaszanie się do zawodów do dnia 5 marca, do piątku włącznie, ul. 10 Lutego 41, tel. 13-62 w godzinach 17—22.

Białystok uczcił akademią pamięć ś. p. b. wicewoj. Zgrzebnioka

W wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku odbyła się **uroczysta akademia dla uczczenia pamięci zmarłego b. wicewojewody białostockiego i zasłużonego działacza niepodległościowego ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka,** zorganizowana przez Zw. Rezerwistów, którego Zmarły był tu prezesem.

Podgórz

Walne zebranie Tow. Śpiewu „Halka"

W ub. niedzielę w lokalu „Sielanka" p. Rzepkiewicza odbyło się roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Halka". Po zagajeniu zebrania prezes p. dr. Balewski serdecznie powitał przedstawicieli Związku Kółek Śpiewaczych pp. Ratajskiego, Szymankiewicza i Piątkowskiego. Na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa Związku p. Ratajskiego, który na wstępie po krótkim przemówieniu imieniem Związku, wręczył chórowi zdobytą I nagrodę okręgu na zjeździe śpiewaczym w ub. roku w Toruniu w postaci cennego ryngrafu dyrygentowi okr. p. Piątkowskiemu.

Sprawozdanie sekretarki wykazało, że chór odbył 54 lekcyj z udziałem 90% członków. „Halka" brała udział w wszystkich uroczystościach narodowych, a członków liczy 111. Skarbnik p. Weber w sprawozdaniu swym przedstawił, że dochód za 1936 r. wynosił 1.231 zł. 33 gr., rozchód 1.180 zł. 98 gr., saldo na rok bieżący 50 zł. 35 gr.

Ze sprawozdań dalszych pp. prezesa dr. Balewskiego i dyrygenta Marcinkowskiego wynika, że chór rozwija się znakomicie, o czym świadczy zarówno zdobycie nagrody na zjeździe okręgowym, 5-go miejsca na zjeździe w Warszawie, udział w wystawieniu op. „Halki" jak i liczne występy przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

Po krótkiej dyskusji na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Szuty udzielono zarządowi pokwitowania. Na prezesa wybrano p. dr. Balewskiego, na wiceprezesa p. Leona Jecka, na sekretarza p. Magacza, na skarbnika p. Webera, zastępcą sekretarza p. Kosidowską, bibliotekarką p. Krakowską; członkowie zarządu pp. Kokoszewski. Domżalski. Komisja rewizyjna pp Władysław Kobędza, Edmund Kokoszewski, Szuta, Ostrowski i Górny.

Zdając przewodnictwo nowo wybranemu prezesowi p. dr. Balewskiemu, prezes p. Ratajski złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na niwie śpiewactwa nowemu zarządowi. Po uchwaleniu budżetu w dochodach i rozchodach w sumie 680 zł. i 35 gr. i krótkiej dyskusji uchwalono, że „Halka" bierze udział w występach w dniu 7-go lutego w sali „Central" w koncercie muzyczno-wokalnym, urządzonym przez Opiekę Rodzicielska na rzecz kuchni dla biednych dzieci szkolnych i przedszkolnych.

Pomorskie wspomnienia Wincentego Pola

We wtorek o godz. 16 Rozgłośnia Pomorska nadała felieton Mariana Sydowa na temat wspomnień pomorskich Wincentego Pola. Twórcę pieśni o ziemi naszej niejednokrotnie spotykał zarzut pominięcia Pomorza i Kaszubów w swej „Pieśni". Zaniedbanie to Pol wynagrodził Pomorzu z nawiązką. Trzeba bowiem wiedzieć, że Wincenty Pol zwiedził dokładnie szereg miast pomorskich z Gdańskiem na czele, Żuławy i znaczną część obecnych Prus Wschodnich. Wędrówka ta dała mnóstwo pięknych wspomnień, którym dał wyraz w swych obrazach z życia i natury.

Piękne są opisy przygód, rozmów z doznanych wrażeń, z których wyczytać można głęboką znajomość kraju i ludzi — jak również serdeczny stosunek autora do nich. Naświetlenia twórczości Wincentego Pola — dał nam właśnie p. Marian Sydow, nieprzeciętny znawca historii Pomorza z Torunia w szczególności oraz uporczywy badacz wszelkich przejawów kulturalnych, związanych z ziemią pomorską.

Nakreślił on szkic podróży Pola, począwszy od roku 1831 (do Elbląga, Tczewa, Gniewu, Golubia itd). Wrażenia jakie wywarło morze na pisarzu (smutne i pełne ciemnego kolorytu). Zacytował wyjątki z „Na groblach".

Najcenniejszą częścią pogadanki była pewnego rodzaju polemika jaką p. Sydow przeprowadził na temat morza z Polem.

„Szkoda, że Wincenty Pol nie stanął na orłowskim brzegu, lub nie patrzył na morze z Rozewia. Wrażenia jego byłyby inne, lepsze. Wybrzeże Bałtyku nie jest nagie i jałowe. Być może że Pol widział dlatego brzeg morski i samo morze w szarych kolorach, że odwiedził je zimą. Gdyby — kończył p. Sydow — Wincenty Pol patrzył na polskie wybrzeże z innej strony i o innej porze roku napewno jego prace byłyby jednym hymnem na chwałę odwiecznych uroków morza i Pomorza polskiego".

Autor pogadanki o pomorskich wspomnieniach Wincentego Pola wniósł do swej pracy ciekawy pierwiastek, a mianowicie wspomnianą polemikę i jakby usprawiedliwienie poety, że tak pisał a nie inaczej. Ujęcie to dało felietonowi (wypowiedzianemu bardzo poprawnie i radiofonicznie) dużo żywości i trzymało słuchaczów w napięciu do ostatniego zdania. Tego rodzaju pogadankę zaliczyłbym do jednej z najlepszych, wygłoszonych na tematy literackie w roku bieżącym. (J)

KALENDARZYK

Piątek, 5. 3. Gerazyna
Sobota, 6. 3. Felicyty
Niedziela, 7. 3. Tomasza

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 4. 3.: Kraków — 1,06 (0,65); Zawichost + 3,20 (3,23); Warszawa + 2,34 (2,50); Płock + 2,23 (2,41); Toruń + 2,95 (3,62); Fordon + 4,86 (3,72); Chełmno + 2,54 (2,68); Grudziądz + 2,93 (2,99); Korzeniewo + 3,13 (3,18); Piekło + 2,80 (2,86); Tczew + 2,94 (2,95); Einlage + 2,62 (2,60); Schiewenhorst + 2,54 (2,54).

Temperatura wody w Wiśle + 0,3 (0,5).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Przypominamy** o przedstawieniu dzisiaj wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu „Szklanki wody" Scribe'a staraniem Patronatu klas czwartych Gimnazjum Męskiego im. Kopernika na pomoc dla uczącej się młodzieży. Bilety do nabycia w Tow. Krajozn. w Ratuszu. W dniu przedstawienia przy kasie. 1328

— **K. P. H. w Toruniu Grono Przyjaciół 3. Pom. Żegl. Dr. Harcerzy.** Dnia 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Grona Przyjaciół 3 Pomorskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerzy w lokalu przy ul. Św. Katarzyny 13 I ptr W programie urządzenie imprezy harcerskiej oraz odczyt p. Komandora Staszkiewicza z cyklu Legenda morza Bałtyckiego pt. „Bój w zatoce Korsarskiej". Członków i sympatyków mile zaprasza Zarząd.

Kino „AS"

Ostatnia okazja w piątek, sobotę i niedzielę przepiękny film polski

Płomienne Serca

Zapraszamy wszystkich tych, którzy dotychczas nie mieli okazji zobaczenia tego pięknego filmu. 1345

— **Odczyt ks. dr. Trzeciaka.** Dzięki staraniom Wojewódzkiego Komitetu do walki z komunizmem, we wtorek, dnia 9 bm. o godzinie 19,30 w Dworze Artusa wygłosi znany działacz społeczny ks. dr. Trzeciak z Warszawy odczyt p. t. „Bulla Papieża Benedykta XIV-go o odżydzeniu Polski". Bilety w cenie 10 gr. do nabycia już od jutra w Tow. Krajoznawcz. (Ratusz).

Odczyt ze względu na prelegenta budzi żywe zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.

— **Z wydziału Historyczno-Archeologicznego.** Posiedzenie wydziału Historyczno-Archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 8-go marca br. o godz. 17 w gmachu „Muzeum" (ul. Wysoka 16 II p.). Na porządku dziennym: referat p. Jacka Delekty: „Przyczynki do poznania okresu wczesno-historycznego na Pomorzu na podstawie ostatnich wykopalisk. Komunikaty: 1) ks. Alfonsa Mańkowskiego: „Nowe dokumenty do historii związku metropolitalnego Chełmno—Ryga—Gniezno w XVII wieku". 2) p. M. Magdańskiego: „Toruń w związku miast pruskich i hanzeatyckich". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **„Czarna kawa" z atrakcjami.** Na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Zim. dla Bezrobotnych toruńskie Stowarzyszenia Pań Mił. św. Winc. a Paulo urządzają w niedzielę dnia 7 marca w salach „Dworu Artusa" „Czarną kawę" z niespodziankami. Wstęp 50 gr. od osoby. Bufet obficie i doborowo zaopatrzony. Ceny przystępne. Cel szlachetny. Przygrywa orkiestra wojskowa. M. in. loteria kwiatowa. Tańce dzieci w kostiumach z ochronki SS. Elżbietanek. Obecnością swoją na powyższej imprezie zadokumentujemy zrozumienie dla sprawy, jaką jest pomoc bezrobotnym i głodnym. Całkowity dochód przeznacza się Miejskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej.

— **Podwieczorek w Podofic. Kasynie Garnizonowym.** Zarząd Podofic. Kasyna Garn. zaprasza pp. podoficerów z rodzinami na wspólny podwieczorek, połączony z koncertem orkiestry symfonicznej toruńskiego pułku oraz występami artystycznymi „Wesołej Trzynastki" z Torunia, który odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca o godz. 19,30 w Garn. Kasynie Podofic. Stoliki zamawiać można w bufecie. Wstęp 50 gr. na pomoc zimową bezrobotnym. Zarząd uprzejmie prosi Kolegów o liczne przybycie. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Kradzież koniczyny.** Czolbemu Franciszkowi zam. w Toruniu przy ul. Piekary nr. 31 skradziono ze śpichlerza przy ul. Rabiańskiej 21 — 200 kg koniczyny wartości 300 złotych.

— **Podrzutek pod stogiem.** Dnia 1 marca br. w godzinach rannych w Wybczyku pow. Toruń zarządca tego majątku znalazł pod stogiem zboża w poduszce dziecko płci żeńskiej około 3 miesięczne, porzucone przez dotychczas nieznaną sprawczynię. Znalezione dziecko zostanie przez zarząd gminy Lubianka przekazane do żłóbka w Toruniu.

— **Kradzież w szkole powszechnej.** W ostatnich dniach dokonano kradzieży w szkole powszechnej Nr. 8 i Nr. 14, gdzie skradziono: nożyczki, scyzoryki i inne przedmioty. Jako sprawców kradzieży ujęto: Borkowskich Bogdana lat 16, Witolda lat 15, oraz Żywickiego Edwarda lat 16. Ci sami osobnicy dokonali kradzieży towarów żywnościowych i dłutka wart. 4,10 zł. na szkodę p. Leszka Juliana z Torunia oraz kradzieży czekolady, cukierków, 1 lornetki, kasetki z zawartością 30 zł. na szkodę p. Grelewicza z Torunia — Małe Garbary 11.

Dzień w Toruniu

Piątek, dnia 5 marca

Owocna działalność klubu polsko-angielskiego

We środę pod przewodnictwem kpt. mar. Kownackiego odbyło się **doroczne walne zebranie Klubu Polsko - Angielskiego w Toruniu,** utworzonego jak wiadomo przed kilku laty przez prof. Szczepkowskiego.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że działalność Klubu w roku ubiegłym była bardzo intensywna. Przede wszystkim podkreślić należy, iż w ciągu całego okresu sprawozdawczego każdej środy odbywały się zebrania dyskusyjne, w czasie których wygłaszano odczyty i referaty w języku angielskim. W tym okresie sprowadzono z Londynu około 70 książek, które tak pod względem treści jak i łatwości gramatycznej nadają się do czytania dla wszystkich uczących się języka angielskiego. Obecnie biblioteka Klubu, mieszcząca się przy bibljotece Tow. Wiedzy Wojsk. w Domu Społecznym, liczy ponad 250 tomów wszelkiego rodzaju powieści, biografij i opisów podróżniczych, interesujących każdego kulturalnego człowieka.

Po udzieleniu dotychczasowemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prof. Szczepkowski — prezes, mgr. Stroińska — I. wiceprezes, inż. Kroenitz — II wiceprezes, Jabłońska — sekretarz, Skorelowa — skarbniczka, Haskowa — bibliotekarka i W. Ostręga — ref. prasowy. Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. rtm. Niegowski i kpt. Trepiak.

Na zakończenie zebrania zabrał głos długoletni prezes prof. Szczepkowski, który nakreślił program prac Klubu na rok przyszły. Zawiadomił on zebranych, że Ministerstwo Spraw Zagr. Wielkiej Brytanii przystępuje do wydania drukiem spisu wszystkich podobnych klubów, rozsianych po 31 krajach całego świata w liczbie 179, tak, że członkowie tych klubów będą mieli możność nawiązania pomiędzy sobą korespondencji. Największą ilość członków, bo 3.000 osób, skupiają kluby angielsko - duńskie. W samej Czechosłowacji istnieje 30 klubów angielsko - czechosłowackich, natomiast największa biblioteka klubu licząca 25.000 tomów książek angielskich znajduje się w Rzymie. W Polsce kluby takie mają swoje siedziby w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Katowicach, Toruniu, Gdyni i Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy toruński Klub Polsko - Angielski czyni starania w kierunku zaproszenia na dzień 23 bm. do Torunia admirała angielskiego Sir Herberta Richmonda, profesora uniwersytetu w Cambridge, który wygłosił by ciekawy odczyt naukowy.

Organizacja Młodzieży Pracującej w Toruniu przy pracy i zabawie

Bez rozgłosu, zdala od namiętności politycznych, wre w szeregach O. M. P.'u cicha, ale stała i energiczna praca.

O. M. P. skupia w swoich szeregach przeważnie młodzież robotniczą, rzemieślniczą i handlowo-kupiecką — przedpoborową w wieku od 14—21 lat. W świetlicy O. M. P.'u przy ul. Łaziennej 9 odbywają się w każdą sobotę zebrania Ogniska, w czasie których prowadzi się pogadanki na aktualne tematy.

Poza tym — raz w tygodniu — prowadzona jest praca samowychowawczo-ideowa w poszczególnych zespołach (zespół około 15 członków) Na zebraniach zespołów przerabia się program wyszkoleniowy w ramach wychowania obywatelskiego.

Pracę realizacyjną prowadzą poszczególne koła i sekcje i podzielić je można w chwili obecnej następująco na: 1) koło sportowe (dzieli się na sekcje: piłki nożnej, bokserską, ping-pongową, lekko-atletyczną i kajakową), 2) koło samokształceniowe (dzieli się na sekcje: biblioteczną, redakcyjną — gazetka ścienna, śpiewaczą, gier umysłowych), 3) koło dekoracyjno-artystyczne i teatralne, 4) koło przysposobienia zawodowego (kurs budowy radioodbiorników, budowa kajaków, a przewidziany jest kurs budowy nart, zabawek i różnych przedmiotów użytkowych).

Ognisko O. M. P.'u czyni starania o przydzielenie gruntów pod ogródki działkowe, które umożliwiłyby członkom spędzić pożytecznie letnie miesiące — zdala od gwaru miejskiego, a równocześnie dałyby możność założenia w przyszłości własnej siedziby, a conajmniej boiska sportowego.

W czasie sobotnich zebrań w świetlicy O. M. P.'u rojno i gwarno. Wszyscy spieszą posłuchać pogadanek i planów O. M. P.'u na przyszłość. Aktualne referaty na temat „walki z bezrobociem i zagadnienia zatrudnienia młodzieży" (wygłosił obywatel Rychlewski) lub na temat „bezpieczeństwa i higieny pracy" (wygłosił ob. Krupka) omawianie przygotowań do zlotu ompiackiego w czerwcu br. w Warszawie, oraz obozu letniego dla Ompiaków — to wszystko tematy, których ompiak wysłuchuje już nie tylko z ciekawością, ale wprost z radością.

W czasie karnawału, po każdym zebraniu sobotnim odbywały się t. zw. sobótki. Przy dźwiękach walca lub innego foxtrotta z głośnika radiowego — tańczą i bawią się ompiacy — ale grzecznie, spokojnie — na trzeźwo. Ompiak bowiem wie, że kropelka „czystej" usunie go raz na zawsze z szeregów modraczkowych koszul.

To też szeregi ompiackiej drużyny „krzepną" — nie tylko liczbowo i fizycznie — ale moralnie.

Że idea ompiacka znajduje coraz więcej zwolenników, dowodzą tego nowopowstałe w miesiącu lutym ogniska w Rumii (pow. morski), w Chojnicach i inne.

Ompiacy zapewniają całe społeczeństwo, że młodzieży powierzonej ich pieczy nie wypaczą i na złe drogi nie sprowadzą, gdyż wpatrzeni w ideał Polski Mocarstwowej — Skonsolidowanej i Karnej — Młodzież Polską wychowują li tylko w duchu czysto polskim, w duchu polskiego nacjonalizmu — wolnego od wzorów obcych — na prawdziwych Polaków-Żołnierzy-Obywateli.

Ompiak.

Kalectwo następstwem kradzieży węgla

Wypadki kradzieży węgla zdarzają się coraz częściej. Jakie mogą być **skutki takiego sposobu zaopatrywania się** w drogocenny minerał, świadczy poniższy wypadek.

We wtorek 2 bm. około godz. 3,25 między stacjami **Stawki a Rudakiem** znaleziony został przez strażnika kolejowego Przyjemskiego — osobnik **z odciętą lewą nogą i prawą złamaną,** który spadł z pociągu załadowanego „czarnym diamentem" podczas **kradzieży węgla.**

Jak ustalono, osobnikiem jest **Łysio Franciszek,** lat 25, żonaty, zamieszkały w **Rudaku.** Nieszczęśliwego **węglokrada** odstawił następnym pociągiem towarowym strażnik kolejowy **Przyjemski** do szpitala w **Aleksandrowie Kujawskim.**

W sprawie zwiedzania Rozgłośni Pomorskiej

Dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia S. A. w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że zwiedzanie urządzeń Rozgłośni nastąpić może tylko za każdorazowym pisemnym zezwoleniem 2 razy miesięcznie, mianowicie.

W pierwszą niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca w godz. od 12 do 14.

Wycieczki winny być podzielone na grupy nie większe nad 30 osób — oraz być prowadzone przez odpowiedzialnego kierownika.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 3 marca br zapisano w księgach stanu cywilnego:

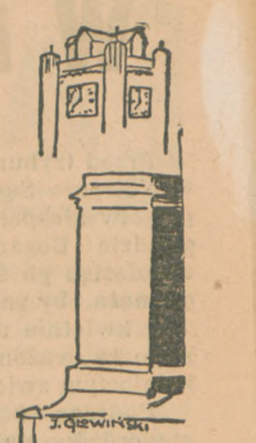
Urodzenia: kupiec Franciszek Skibicki córka — Halina; robotnik Jan Drygalski córka — Halina; robotnik Leon Wroński syn — Tadeusz; robotnik Antoni Dąbrowski syn — Jan; szofer - mechanik Zygmunt Marcinkowski córka — Krystyna; kierowca samochodu Antoni Kubacki córka — Wanda.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Maria Konkolewska z domu Murawska, Żeglarska 11 — 74 lata; Julianna Zielińska, Brąchnowo pow. Toruń — 28 lata.

Z ratuszowej wieży

Polskie „pepiczki"



„Narodowo - demokratyczny „Morawsko-Slezsky Denik" zamieszcza artykuł atakujący „Dziennik Polski" (organ ludności polskiej w Czechosłowacji) za opublikowanie deklaracji płk. Koca" — Tyle P. A. T.

Wiadomość tę opatrzyliśmy tytułem — „C i naturalnie niezadowoleni".

Że „naturalnie" i że „niezadowoleni" — rzecz zupełnie zrozumiała, choćby dla tej prostej przyczyny, że każdy amator cudzego mienia nie może być zadowolony z porządnej rzeczy.

Pepiczek potrafi uderzyć nożem w plecy i zabrać każdemu mienie w chwili osłabienia lub nieuwagi. Do tego przyzwyczailiśmy się już i nasz stosunek do południowego sąsiada posiada dawno swoją wyrobioną markę.

Co innego nas zastanawia, a mianowicie — pewna kategoria „polskich pepiczków" — którzy każde posunięcie rządu polskiego traktują a la Praga. **Kris.**

DYŻUR APTEK:

W śródmieściu dyżuruje dziś 4. 3. Apteka pod Orłem — St. Rynek 4, tel. 16-07; na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15 (od godz. 23 do rana).

„Szklanka wody"

na pomoc niezamożnym uczniom gimnazjum im. Kopernika.

Przypominamy, że już dziś w piątek o godz. 20 odbędzie się przedstawienie sztuki Scribe'a pt. „Szklanka wody", zakupione przez patronat klas 4-ych Państw. Gimn. Męskiego im. Kopernika. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na rzecz niesienia pomocy niezamożnym uczniom gimnazjum, wobec czego impreza ta zasługuje na najwydatniejsze poparcie ze strony społeczeństwa.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Tow. Krajozn. w Ratuszu a w piątek od godz. 18 w kasie Teatru Ziemi Pomorskiej.

REPERTUAR.

Piątek 5 bm. — „Szklanka wody".
Sobota 6 bm. — „Szklanka wody".
Niedziela 7 bm. — „Szklanka wody".

Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni „Mysz kościelna" z Jadwigą Zaklicką. Ceny najniższe.

KINA.

ARIA: „Pałac we Flandrii" i „Prawo do szczęścia"
AS: „Płomienne serca".
MARS: „Confetti".
ŚWIT: „Ucieczka Tarzana".

Mianowania w sądownictwie

Asesor w prokuraturze toruńskiej p. Michał **Rzeszewicz** zamianowany został podprokuratorem Sądu Okręgowego w Katowicach.

Dowiadujemy się również, że wiceprokurator S. O. p. **Czesław Połowiński** w najbliższym czasie przejdzie na stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Piątki uniwersyteckie w Toruniu

Przypominamy, że w piątek 5 bm. w ramach „piątków uniwersyteckich w Toruniu" urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego o godz. 19,30 w auli gimnazjum Kopernika na temat „Czy szlachta stroniła od miast" mówić będzie prof. U. P. dr. Kazimierz Tymieniecki. Wstęp 30 i 15 gr.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

„Trzy Korony" — Hotel, Rynek Staromiejski 21, tel. 16-57. Dancing — restauracja „Palais de Danse", ul. Franciszkańska 7. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, wieczorem dancing przy dźwiękach znakomitej orkiestry Smytry Band. Lokal otwarty do rana.

Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,03—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amstredam 289,10—289,80—280,40; Kopenhaga 115,44—114,86; Londyn 25,80—25,87—25,73; Nowy Jork czeki 5,27 siedem ósmych — 5,29 jedna ósma — 5,26 pięć ósmych; kabel 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 129,60—129,93—129,27; Paryż 24,53—24,59—24,47; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 133,05—133,38—132,72; Zurych 12040—120,70—120,10; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,00; Puls 80,00; cukier 29,00—28,75—29,25; węgiel 22,00—21,25; Lilpop 13,75; Modrzejów 7,75—7,50; Norblin 63,00; Ostrowiec seria b. 30,00—30,25—29,75; Starachowice 35,00—34,50.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,00 serie nienotow.; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 65,50 serie nienotowane; 5 proc. konw. 53,25; 6 proc. dol 46,50 kupon 47,10; 4 proc. premj. dol. 45,75; 7 proc. stabiliz 361,00 kupon 68,54; 4 proc konsolid. 52,75—53,50—50,00—50,25 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. pozn. Ziem. Kred. seria 1-sza 45,50; 8 proc. Przem. Pol. 82,50; 8 proc. Ziem. dol gwarant. kupon 29,57; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 49,50—49,75; 5 proc. Warszawy Nowe 56,00—56,50—56,38—57,00—56,50—56,75 trzy ost. dr.; 5 proc. Łodzi Nowe 51,25; 6 proc. Łodzi Stare 3,00; 5 proc. Radomia Nowe 40,50; 5 proc. Siedlec Nowe 29,00.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,03—88,60; dol. am. 5,28 i pół — 5,26; dol. kanad. 5,28—5,25 i pół; flor. hol. 289,80—288,10; franki franc. 24,59—24,45; franki szwajc. 120,70—119,90; funty ang. 25,87—25,71; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,40—15,80; kor. dun. 115,44—114,60; kor. norw. 129,93—128,95; kor. szw. 133,38—132,40; liry wł. 24,20—23,70; marki fińskie 11,43—11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 95,00—94,00; marki niem. sr. 133,—129,00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 4 marca 1937 r.

Żyto 24,50—24,75; pszenica 29,50—29,75; owies 22,50—22,75; jęczmień browarowy 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620,5—626,5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 37,50—38,00; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 36,00—36,50; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 29,50—30,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 29,25—30,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 48,50—50,00; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 47,50—48,00; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 46,75—47,25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 45,75—46,25; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 45,00—45,50; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 40,75—41,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 39,25—40,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 38,50—39,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 37,25—38,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. 33,25—33,75; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 36,25—36,75; otręby żytnie wymiał standartowy 16,75—17,00; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 18,00—18,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 21—22,—; wyka 22—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 13—14,—; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 65—68,—; siemię lniane 55—58,—; gorczyca 32—34; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140,—; makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 21,50—22,00; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: słabsze.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 23,90, owies 15 ton 23,50, 70 ton 23,25. Ceny orientacyjne: żyto i pszenica bez zmiany — słabe; owies bez zmiany — spokojne, reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 288, pszenicy 132, jęczmienia 165, owsa 180.

Programy radiowe

Piątek, 5 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Coraz prędzej" w opracowaniu Stefana Th[illegible]sona. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania). 12.40 Dziennik południowy. [illegible] „O wylęgu kurcząt" — pogadanka Heleny Polkowskiej. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Koncert orkiestry łódzkiej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „We mgle wśród lodowców" — felieton wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Łodzi). 17.15 Transmisja fragmentu II Międzynarodowego Konkursu im Fryd. Chopina z Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 Poradnik sportowy red. Józef Włodarkiewicz. 18.16 Programy lokalne. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy" — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „W restauracji" — obrazek obyczajowy z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr. van der Palą. Wykonawcy: Henry Temianka — skrzypce, Aniela Szlemińska — sopran. W przerwie około godziny 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Dwie przygody pana Breloc" — skecze Courteline'a w przekładzie i radiofonizacji dr. Henryki Fromowicz - Stillerowej (z Krakowa). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — (płyty) (z Warszawy). 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 „Jak spędzić święto" — pogadanka w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Serenady i nokturny (płyty). 18.16 Poradnik sportowy — omówi Leon Tetzlaff. 18.20 Z utworów Claude Debussy'ego (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.



Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

komunikuje:

ODWOŁANIE KURSÓW NARCIARSKICH NA TERENIE SZWAJCARII KASZ.

Brak odpowiednich warunków śnieżnych uniemożliwił rozwinięcie planowej akcji narciarskiej i z tego powodu **przewidywane obozy i zawody w Borkowie i Szymbarku** na terenie Szwajcarii Kaszubskiej **nie zostały przeprowadzone.**

Przygotowany przez Okr. Urz. W. F. górski kurs doskonalący dla instruktorów(rek) organizacyj w. f. i p. w. **odbywa się w Bukowinie Tatrzańskiej** w czasie **od 1—15 marca br.** Pełne obesłanie kursu uskuteczniły organizacje kobiece, natomiast męskie zgłosiły zaledwie dostateczną ilość instruktorów.

ABSOLWENCI KURSU PRZODOWNIKÓW ĆWICZEŃ RUCHOWYCH.

W obecnym roku kalendarzowym odbył się w Okręgowym Ośrodku W. F. **kurs przodowników ćwiczeń ruchowych** dla członków organizacyj w. f. i p. w. Poniżej podajemy nazwiska nowomianowanych **przodowników ćwiczeń ruchowych:**

1) Woźniak Edmund — Inowrocław Z. S., 2) Garstecki Jan — Wągrówiec Z. S., 3) Grzybek Kazimierz — Bydgoszcz Sokół, 4) Pruszyński Jan — Chełmża Z. S., 5) Mazurkiewicz Józef — Wąbrzeźno Z. S., 6) Augustyniak Zygmunt — Grudziądz Z. S., 7) Jabłoński Alfons — Grudziądz Z. S., 8) Dąbrowski Sylwester — Świecie Z. S., 9) Korzeniewski Stefan — Rypin Z. S., 10) Jankowski Władysław — Sępólno Z. S., 11) Rutkowski Zenon — Tczew Z. S., 12) Nowak Stan. — Gdynia Z. S.

KURS DLA FACHOWYCH CZŁONKÓW KOMISYJ PRÓB O POS.

Celem usprawnienia przeprowadzania zawodów o odznakę P. O. S., Okręgowy Ośrodek P. W. w Toruniu przeprowadził dla członków, organizacyj w. f. i p. w. **kurs dla fachowych członków komisyj prób o P. O. S.,** który ukończyli z wynikiem pomyślnym niżej wymienieni uczestnicy kursu:

I. turnus:

1) Ziółkowski Maksymilian Wągrówiec Sokół, 2) Tietze Jerzy Bydgoszcz Z. H. P., 3) Maguda Adolf Wąbrzeźno Z. S., 4) Zaborowski Franciszek Toruń Z. S. i P. W., 5) Kozłowski Paweł Tuchola Z. S., 6) Ruprecht Bronisław Chełmno Z. S., 7) Marynowski Jan Rypin Z. S., 8) Olszewski Stan. Rypin Z. S., 9) Knitter Antoni Chojnice Z. S., 10) Pawłowski Franciszek Chojnice Z. S., 11) Stanke Edmund Chojnice Z. S., 12) Masłowski Leon Starogard Och. Str. Poż.

II. turnus:

1) Przyłuski Mieczysław Włocławek K. S. M., 2) Ziółkowski Jan Włocławek Z. S., 3) Pilachowski Antoni Inowrocław K. S. Goplania, 4) Muszyński Julian Wągrówiec Sokół, 5) Cieślak Ignacy Chodzież Z. S., 6) Buss Arnold Bydgoszcz M. K., 7) Golik Władysław Wąbrzeźno Zw. Ofic. Rez., 8) Bielicki Stefan Grudziądz Sokół, 9) Hajec Jan Grudziądz Z. S., 10) Bonna Franciszek Tuchola Z. S., 11) Jankowski Czesław Chełmno Z. S., 12) Sosnowski Jan Brodnica Z. S., 13) Fankidejski Wacław Chojnice Z. S., 14) Grochowski Marian Sępólno Z. R., 15) Lenz Paweł Chojnice P. Kom. P. W., 16) Repiński Konrad Chojnice P. Kom. P. W., 17) Małkowski Bronisław Tczew Z. S., 18) Gredka Stanisław Pow. Morski Z. S., 19) Polak Henryk Pow. Morski Z. S.

Wszystkim wyżej wymienionym uczestnikom kursów Okr. Ośr. W. F. w Toruniu życzymy jak najlepszych wyników i samodzielnej pracy w swoim klubie, czy też organizacji oraz apelujemy o propagowanie sportu wśród szerokich mas społeczeństwa.

W dniu 3 marca b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

JAN OŚWAŁDOWSKI

przeżywszy 72 lat.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w Toruniu, z domu żałoby ul. Winnica 23 na cmentarz św. Jakuba, w sobotę 6. III. o godz. 15.30.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę najdroższej i nieodżałowanej naszej matce ś. p.

Annie Fiałkowskiej

a w szczególności III. Zakonowi św. Franciszka i członkiniom Straży Honorowej oraz krewnym i znajomym składamy niniejszym

serdeczne podziękowanie.

Córki i synowie.

Toruń-Mokre, 4. III. 37 r.

Wiadomości sportowe

STRZELCY NARCIARZE WYJECHALI DO FINLANDII

W środę w nocy wyjechała z Warszawy narciarska ekipa Zw. Strzeleckiego na zawody międzynarodowe — międzyorganizacyjne reprezentacji PW Estonii, Finlandii Łotwy i Polski.

Zawody odbędą się w Kuopio (środkowa Finlandia) dnia 12 i 14 bm. W dniu 12 bm. odbędzie się bieg patrolowy ze strzelaniem dystans 30 km w tym 20 km marszu i 10 km biegu. W czasie marszu odbędzie się dwukrotne strzelanie: na 3 km (dystans 100 m) i na 8 km (dystans 200 m). O klasyfikacji drużynowej w biegu patrolowym decydować będą miejsca zajęte przez 4 najlepszych zawodników każdego patrolu, podczas kiedy startować będzie po 6 zawodników.

W dniu 14 bm. rozegrany zostanie bieg sztafetowy płaski 4 razy 10 km.

Wyniki obu tych konkurencji zdecydują o klasyfikacji państwowej w walce o puchar ufundowany w roku ubiegłym przez Polskę. Puchar w r. ub. zdobyła Finlandia na zawodach w Zakopanem.

Polska reprezentacja strzelecka wyjedzie w następującym składzie: Karpiel Stanisław, Karpiel Jan, Dziadoń, Sławiński Dawidek i Nawrocki. Kierownikiem ekspedycji będzie dyrektor Kasztelewicz z Zakopanego Z ramienia Komendy Głównej ZS. wyjedzie z ekspedycją kpt. Kurletto.

NARCIARKI POLSKIE ODNOSZĄ SUKCESY W KANADZIE

W miejscowości Montebello w prowincji Quebec odbyły się zawody narciarskie przy udziale zespołów żeńskich 7 klubów kanadyjskich. W zawodach startowały m. in. 2 Polki: Wanda Henisz (rodem z Zakopanego) oraz Maria Gzowska, prawnuczka sławnego w Kanadzie Kazimierza Gzowskiego, który wyemigrowawszy z Polski po powstaniu 1831 r. osiedlił się około 1840 r. w Toronto i doszedł do milionowej fortuny, a nadto pozyskał sobie ogromne uznanie (pomnik) i najwyższe odznaczenia i tytuły (adiutant królowej Wiktorii).

Doskonała forma narciarska polskich zawodniczek wywołała entuzjastyczne wzmianki w prasie sportowej Kanady.

W MENTONIE POSZŁO NASZYM TENISISTOM LEPIEJ.

W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych rakiet polskich. Przez pierwszą rundę zawodnicy nasi przeszli gładko. Tarłowski pokonał tenisistę Badin 1:6 7:5 6:1. Hebda wygrał ze Szwedem Nystroem 6:2 6:2 a Tłoczyński przeszedł do drugiej rundy walkowerem z powodu niestawienia się na korcie tenisisty francuskiego Gouin.

Sobota, 6 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audyńcja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.30 Teatr Wyobraźni (dla dzieci starszych): „Związek 4-ch zuchów" słuchowisko Adolfa Mattheus'a w autoryzowanym przekładzie Anieli Waldenbergowej. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Melodie dla zakochanych — koncert orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Nowa Warszawa" — felieton red. Antoniego Bidy, 2) Muzyka polska (płyty). 19.30 „W polskim domu" Wykonawcy: Tadeusz Zygadło — skrzypce, Mieczysław Grąbczewski — śpiew, Sergiusz Nadgryzowski i Stanisław Nawrocki — fortepian na cztery ręce. 20.30 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.45 Dziennik wieczorny.. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i Lucyna Szczepańska (śpiew). 22.00 „Kukułka wileńska": „Na Kaziuku" — w opracowaniu Tad. Łopalewskiego. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.30—0,30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — (płyty z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.50 „Okopowe - pastewne" — pogadanka rolnicza wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 13.00—14.00 Zespoły salonowe i chóry rewelersów (płyty). 15.15 Skecz p. t. „Dobre rady". 15.22 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Z utworów skrzypcowych (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda kaszubska. 18.30 Melodie ludowe (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

Dom Futrzany TOPELSON 9867
Gdańsk, Gr, Wollwebergasse 24, I. piętro, Telefon 26562, HURT i DETAL.
Artykuły futrzane wszelkiego rodzaju.

DROGERIA jedyna POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Eleganckie kapelusze damskie
najnowsze modele. Ceny bardzo przystępne
„Wiener chic"
Gdańsk, Haustor 3. 1350

MYDŁA I KOSMETYKA
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
SEIFENHAUS M. TARK
Langebrücke 25. telefon 28967 2753
vis a vis promu portowego.

MYDŁO
TANI MAGAZYN MYDŁA
ALTST. GRABEN 66a 1
SEIFENHAUS LEHMANN

Pielęgnowanie urody
masaż twarzy i ciała według metod krajowych i zagranicznych.
Telef. 21790 od godz. 11—1 i 3—6 **Ilse Buda** Gdańsk Poggenpfuhl 60, II p.

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w firmie **BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS**
Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie **towary białe i wełniane.**
Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty.** Zamówienia też **na miarę.** Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny. Rodaków zaprasza wł.: *W. Kiersch.* 9850

REKLAMOWA SPRZEDAŻ PORCELANY



SERWIS OBIADOWY na 6 osób — 25 sztuk zł 42.—
SERWIS OBIADOWY na 12 osób — 56 sztuk zł 69.50
SERWIS DO KAWY na 6 osób — . . . zł 12.75
SERWIS DO CIASTA na 6 osób — . . . zł 6.95
tylko fason „BAŁTYK" 1323
G. HEYER TORUŃ, SZEROKA 6

„Runo"
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Podajemy do łaskawej wiadomości, że oddaliśmy firmie
BROWAR BYDGOSKI
w BYDGOSZCZY
Reprezentację
naszego piwa na następujące miasta i powiaty:
BYDGOSZCZ, telefon 1505 **BRODNICA,** telefon 1
CHEŁMNO, telefon 92 **NAKŁO**, telefon 150
JanGötzOkocimskiBrowar
OKOCIM

Podajemy P. T. Klienteli do łaskawej wiadomości, że z dniem 4. bm. przyjęliśmy
Reprezentację
Firmy
JanGötzOkocimskiBrowar
OKOCIM
na znane ze swej nadzwyczaj wysokiej jakości piwa
BROWAR BYDGOSKI
tel. Oddział Okocim 1505. 1347

Sygnatura: Km. 711/36 i inne.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie ul. Skarszewska Nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Starogard pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników spadkobierców śp. dr. Bolesława Strusiewicza zast. przez kuratora Piotra Koralewskiego w Jabłowie nieruchomości: Borzechowo karty 1 i 153 razem, składające się z domu mieszkalnego właściciela, przybudówek, domu dla robotników, obory, stajni, szopy, stodoły. Gruntów ornych — 166 mórg, łąk — 7 mórg, pastwisk — 51 mórg, ogrodu — 7 mórg, wody z połowem ryb — 83 morgi.

Nieruchomości razem oszacowane zostały na sumę zł. 35.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 26.250,— za obie nieruchomości Borzechowo karty 1 i 153.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.500,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki Nr. 30, sala Nr. 28.

Przystępujący do licytacji powinien przedłożyć zezwolenie władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 20 lutego 1937 r. (1334

(—) Bartkowiak Stanisław,
Komornik.

TORUN

Tapety
w najnowszych deseniach nadeszły, rolka 0.45
Farby 1343
lakiery, pokost, terpentyna,
Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych
Oliwy
smary, tawott, benzyna
Karbolina
do drzew owocowych przeciw robactwu
Szpagaty
dla handlu i przemysłu kupisz najkorzystniej
w hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35.

Pomarańcze
od dziś **1 kg. zł. 1,10** świeży transport (większą ilość oddam taniej) **W. Łuniewicz,** Toruń, Chełmińska 4. 1305C

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, tanie ceny. Nowości 1937. Hurtowna Drogeria T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43.
1112

Urządzenia fabryczne
Nieczynne, maszyny wszelkiego rodzaju, obrabiarki do metali i drzewa, prasy hydrauliczne, kompresory, motory spalinowe, elektryczne, kotły parowe, lokomobile i t. p. kupuję za gotówkę. Oferty pod K. K. do „Dnia Bydgoskiego Ilustr.", Bydgoszcz, Plac Wolności 1. 1348

Pompy
dla rolnictwa, ogrodnictwa, domów prywatnych oraz inne dostarcza. K. Kujawski. Odlewnia Żelaza, Toruń, Grudziądzka. 1163

GDYNIA

Gdynia - Ameryka Linje Zeglugowe
Sp. Akc. unieważnia konosament celny M. S. Piłsudski z dnia 28. II. 36 r. pozycja rejestru nr. 130/46.
1352M

Zagubioną
kartę kontrolną nr. 1307, wydaną przez Biuro Pośrednictwa Pracy w Gdyni, unieważniam. Lewalski Jan.
1339Mk

Silnik
trójfazowy, moc 30 KW = 41 KM, 380 voltów. 1450 obrotów, zaraz tanio do sprzedania. Luzino, telefon 18. 1314Mk

Kartę
kontrolną wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Gdyni nr. 2855, która wpadła do kanału, unieważniam. Wojtasik Józef.
1353Mk

Dorsze
mrożone bez głów, czyszczone w skrzyniach po **50 kilogramów** po najtańszych cenach dziennych wysyła firma **Angloscott Gdynia,** Port Rybacki.
1292M

TCZEW

Dobrowolna licytacja
artykułów do instalacji elektrycznej i wodociągowej, lamp elektrycznych etc. odbędzie się w sobotę, dnia 6 marca 1937 r. na podwórzu ulicy Łaziennej, należącym do pani Steinbrück. Doradca prawny Ewertowski jako zarządca masy spadkowej po śp. Willim Klinku.
1355T

Dwa
nowo wybudowane domy do tego 3 morgi roli od zaraz na sprzedaż w Pelplinie ul. Sambora 17. 1354

Podaję
do wiadomości, że za długi mej żony Anny Betlejewskiej nie odpowiadam Michał Betlejewski **Puck,** ul. Prezydenta 3. 1349

Przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy
wakują posady:

1 kreślarza mierniczego (technika mierniczego) posiadającego co najmniej 6-letnią praktykę, możliwie przy pomiarach miejskich, oraz

1 kreślarza mierniczego (technika mierniczego), posiadającego co najmniej 3-letnią praktykę.

Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończoną odpowiednią szkołą kreślarską, oraz odbytą praktyką w województwach zachodnich. Reflektuje się na pierwszorzędne siły fachowe.

Stanowiska do objęcia od 1 kwietnia 1937 roku. Wynagrodzenie według umowy.

Podania z określeniem żądanego wynagrodzenia należy nadsyłać do Wydziału I-go Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, ul. Jezuicka nr. 1, w terminie do dnia 15 marca 1937 r.

Do podania należy dołączyć:
1) życiorys,
2) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3) odpisy świadectw,
4) kilka planów własnoręcznie wykonanych i opisanych pismem rondowym, kaligraficznym, drukowanym i redisem. (1333

Zarząd Miejski w Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwo Rzeźbiarsko-Kamieniarskie i Fabryka Nagrobków
BYDGOSZCZ J. JOB GDYNIA
Biuro Gdyńskie: ul. Świętojańska nr. 116
Składnica: róg ul. Śląskiej i Witomińskiej
poleca jako specjalność: 398M
wykończenia wnętrzy budowli, jak posadzki, schody, lamperie ścian it.p.
Przetwórnia marmuru, granitu i kamieni sztucznych.



Malarze między sobą.
— A teraz powiedz otwarcie, co ci się podoba w moich obrazach?
— To, że jesteś je w stanie sprzedać.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdansku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialn. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.